

- E. Gierek i P. Jaroszewicz spotkali się z A. Kosyginem
- Podróż po województwach rzeszowskim i krośnieńskim
- Podpisanie wspólnego komunikatu polsko-radzieckiego

Premier ZSRR zakończył przyjacielską wizytę w Polsce

12 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek — przebywający na południu Polski w woj. króśnieńskim — i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz spotkali się z gośczącym w Polsce z przyjacielską wizytą członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Aleksiejem Kosyginem.

W toku przyjacielskiej rozmowy poinformowano się nawzajem o osiągnięciach budownictwa socjalistycznego w Polsce i budownictwa komunistycznego w ZSRR, w realizacji zadań postawionych na VI Zjeździe PZPR oraz na XXIV Zjeździe KPZR. Dokonano również wymiany informacji na temat opracowywanych w obu krajach planów

społecznego i gospodarczego rozwoju na następne 5-lecie, jak też o przygotowaniach do VII Zjazdu PZPR i XXV Zjazdu KPZR.

Omówiono także węzłowe zagadnienia związane z dalszym wszechstronnym rozwojem braterskiej współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Z zadowoleniem stwierdzono przy tym, że dynamiczny wzrost wymiany handlowej w ostatnich latach oraz przyjęte uzgodnienia na lata 1976—1980 otwierają nowe perspektywy korzystnej dla obu krajów współpracy gospodarczej, w tym dla wprowadzania w życie nowych jej form, a zwłaszcza kooperacji przemysłowej.

Spotkanie przebiegło w przyjaźni, serdecznej atmosferze i potwierdziło pełną jedność poglądów we wszystkich omawianych sprawach.

Na program drugiego dnia wizyty premiera A. Kosygina w Polsce złożyły się ponadto odwiedziny w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu. W tym samym dniu opublikowany został wspólny komunikat polsko-radziecki.

Obaj mężowie stanu przybyli do Mielca. Premierów i towarzyszące im osoby serdecznie powitali gospodarze województwa rzeszowskiego, przedstawiciele kierownictwa Wyt-

Dokończenie na str. 2

„Wyspa ciepła“ nad Polską powoduje rekordowe upały

Od kilku dni Polska jest jednym z cieplejszych krajów w Europie. Fala upałów w początkach sierpnia przyniosła temperatury powyżej 30 st. Najcieplej było na północy kraju. Tegoroczny rekord ciepła — 34 st. zanotowano 10 bm. w Szczecinie. W Resku na Pomorzu 9 i 10 bm. najwyższa temperatura osiągnęła 33 st., a w Legnicy 32 st.

Najwyższe temperatury lata, notowane w Polsce, znacznie przekraczają 35 st. Prawdziwy rekord ciepła padł we Wrocławiu w sierpniu 1959 r. — 37 stopni!

W Warszawie najcieplejszym dniem w tym roku był 9 bm., kiedy termometry wskazywały 31 stopni. Wyższe temperatury notowano m. in. 7 sierpnia 1971 r. — 33,6 st. oraz w sierpniu 1943 r., kiedy przez kilka dni było po 36 stopni.

Fala upałów objęła całą Europę zachodnią i północną. Na bałtyckich plażach kilka dni panowały podobne warunki klimatyczne, jak nad Morzem Czarnym czy Adriatykiem. W Szkocji — w Glasgow termometry wskazywały 31 st. Były to najwyższe tempe-

Doroczny raport K. Waldheima

Głównym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest podtrzymywanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Mówi o tym opublikowany we wtorek doroczny raport sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, o działalności tej największej organizacji międzynarodowej.

Raport aprobuje podpisany w Helsinkach przez przywódców 35 państw końcowy dokument Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Raport podkreśla dalej, że rozbrojenie pozostaje naczelnym i najaktualniejszym problemem porządku obrad ONZ.

PAP

U. Kekkonen o znaczeniu dokumentu KBWE

Oceniając wyniki trzeciego etapu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie nie można nie wspomnieć o tych pożytecznych rozmowach, które w czasie konferencji prowadzili między sobą szefowie delegacji. Potwierdziły one „atmosferę Helsinek” — oświadczył w wywiadzie dla korespondenta TASS prezydent Finlandii, Urho Kekkonen.

Mówiąc o wielkim znaczeniu podpisanego w Helsinkach aktu końcowego prezydent Finlandii wskazał, że w dokumencie tym zawarto ramy i metody umocnienia bezpieczeństwa krajów — uczestników konferencji, rozszerzenia i pogłębienia współpracy między nimi oraz kontaktów między obywatelami tych państw.

Podpisanie dokumentu końcowego w Helsinkach stanowi główny czynnik w dążeniu do pogłębienia odprężenia w naszym kontynencie i na całym świecie — stwierdził U. Kekkonen. Konkretne owoce powyższych na konferencji decyzji będą widoczne w przyszłości. Jestem przekonany — podkreślił prezydent Finlandii — że wszystkie państwa — uczestnicy KBWE podejmą niezwłocznie kroki w celu wprowadzenia w życie decyzji konferencji.

PAP

W 31 rocznicę żabikowskiej zbrodni

Pamięci zamordowanych komunistów



Co roku o tej porze wracamy pamięcią do tamtego dnia. Był 13 sierpnia 1944 r., gdy 14 działaczy Polskiej Partii Robotniczej w Poznaniu zostało bestialsko zamordowanych, w miejscu kaźni hitlerowskiej, na terenie obozu zagłady w Żabikowie. Byli to: Roman Pasikowski, Tadeusz Weinert, Wacław Malinowski, Jakub Kaczmarek, Jan Zgodziński, Stefan Karpik, Eugeniusz Augustyniak, Jan Mazurek, Antoni Ratajczak, Jakub Przybylski i Józef Zatorski.

Mimo terroru, o którym świadczą liczba 20 tysięcy wyroków śmierci, wydanych przez hitlerowskie sądy specjalne na terenie Poznania i

Wielkopolski, działał na tej ziemi ruch oporu. Jego pierwszymi organizatorami byli komuniści, członkowie Komunistycznej Partii Polski. Początkowo działali samotnie, później, we wrześniu 1942 roku nawiązali kontakt z łódzką organizacją PPR, rozpoczęli organizację sabotażu na terenie Zakładów H. Cegielskiego i kolei, skąd rekrutowała się największa liczba członków PPR.

W maju 1944 roku gestapo wpadło na trop siatki organizacyjnej wielkopolskich komunistów, zostało aresztowanych 133 członków PPR, w tym prawie całe kierownictwo. Niewielu z nich przeżyło wojnę. Kierownictwo poznańskiej organizacji PPR rozstrzelano, resztę wywieziono do obozów koncentracyjnych, z których większość nie wróciła.

Jak co roku, dzisiaj przedstawiciele społeczeństwa wielkopolskiego złożą wieńce i wiązanki kwiatów pod pomnikami PPR na Cytadeli oraz u stóp Pomnika Walki i Męczeństwa w byłym obozie w Żabikowie.

Zapłoną znicze, pochylą się sztandary, złożymy hołd Wielkopolanom, którzy oddali swe życie za naszą wspólną sprawę. (jk)

Rokowania SALT

We wtorek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT).

Spotkanie ministrów

W poniedziałek w miejscowości Wypoczynkowej Berchtesgaden (RFN) spotkali się ministrowie spraw zagranicznych RFN H.-D. Genscher oraz Włoch M. Rumor. Przedmiotem rozmów była przede wszystkim sprawa konfliktu cypryjskiego oraz uzgodnienie wspólnego stanowiska krajów członkowskich EWG w niektórych kwestiach, które rozpatrywane będą na najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Sprawa przyszłości Rodezji

W Salisbury podano we wtorek, że rozmowy w sprawie przyszłości Rodezji, między reżimem I. Smitha a przywódcami organizacji reprezentujących ludność afrykańską tego kraju, odbędzie się w Victoria Falls Bridge, na terytorium Republiki Południowej Afryki. Rozmowy te mają rozpocząć się przed 25 sierpnia.

Odroczenie startu „Vikinga”

Na Przylądku Canaveral podano do wiadomości, że start sondy marsjańskiej „Viking”, który

miał nastąpić w poniedziałek, został odroczony początkowo o 24 godziny, a później do najbliższego czwartku.

Rozwój Paktu Andyjskiego

Regionalna organizacja gospodarcza „Pakt Andyjski” notuje w br. wyraźny wzrost wzajemnych obrotów handlowych między sześcioma zrzeszonymi w niej krajami. Tegoroczna wartość wy-

polu. 5 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów wdarło się do biura przedsiębiorstwa „Snla Viscosa”. Po terroryzowaniu kasjerów, bandyci zabrali pieniądze przeznaczone na wypłaty dla pracowników. Łupem bandytów padło 350 mln lirów.

Trzęsienie ziemi w Japonii

Wstrząsy podziemne o średniej sile wystąpiły we wtorek w Tokio i jego okolicach. Chwilowo brak bliższych szczegółów.

Żądanie porywaczy

Gangsterzy amerykańscy, którzy uprowadzili 21-letniego Samuela Bronfmana, syna właściciela największego na świecie koncernu wytwarzającego spirytualia „Seagram”, zwrócili się do rodziny ofiary z żądaniem okupu w wysokości przeszło miliona dolarów.

Deficyt bilonu w Szwecji

Po wielomiesięcznym śledztwie policja szwedzka ustaliła, co jest przyczyną deficytu bilonu w kraju. Aresztowano dwóch mężczyzn i kobietę, podejrzaną o stopienie co najmniej 10 ton srebrnych monet i skradzionych przedmiotów ze srebra, w celu sprzedania używanego w ten sposób metalu na czarnym rynku. Szwedzka 1-koronówka, wybita przed 1968 r. warta jest obecnie o 40 proc. więcej, niż by to wynikało z jej wartości nominalnej.

Konfiskata heroiny

W poniedziałek aresztowano w Brukseli dwóch mieszkańców Hongkongu, usiłujących przemyścić na teren Belgii 7,5 kg heroiny o wartości 20 mln franków belgijskich (2 mln franków francuskich). Narkotyki ukryli w melonach. Obaj przemytnicy lecieli samolotem z Tajlandii, a celem ich podróży był Amsterdam.

Zuchwały napad we Włoszech

We wtorek dokonano zuchwałego napadu rabunkowego w Nea-

CO O TYM SĄDZICIE

Dokąd na weekend?

Tak jest chyba w większości rodzin. Na kilka dni przed kolejnym dniem wolnym od pracy, przed niedzielą — snujemy wspaniałe wizje atrakcyjnego wypoczynku, marzymy o jakimś niebanalnym wypad w zielone, gdzieś, gdzie słońce, cisza, woda i las. A potem, gdy dochodzi wreszcie do realizacji planów, pakujemy się zwyczajnie całą rodziną w tak-sówkę i jedziemy nad Rusałkę lub wprasowujemy się pod ciśnieniem w autobus, by wyładować w Strzeszynie.

I jest urocz. Można wysłuchać koncertu na 1000 tranzystorów, zawrzeć znajomość z panią, której leżak skutecznie zastąpił nam słońce, można w tym całym zamieszaniu nakarmić nie swoje dziecko, albo też, pomyliwszy koce, dobrać się do cudzych wiktuałów. Czasami nawet udaje się przed wieczorem nabyć w obleżonym kiosku „oranżabę” (jak nazywa ten napój, nie zawsze bez racji, moja 5-letnia kuzyneczka) lub też dobrać do wody i postać w niej kilka minut nieruchomo, tak, aby nikt nie wskoczył nam na głowę. Na koniec wreszcie — powrót do domu autobusem w sympatycznej kilkudziesięcioosobowej gromadce. W ten sposób przystępujemy nazajutrz pełni sił i energii do pracy.

Bywa również, że zaabsorbowani codziennymi sprawami, o tym, iż warto by wyskoczyć na mini-weekend, przypominamy sobie „za pięć dwunastą”. Robimy wtedy błyskawiczny przegląd naszych możliwości — „na grzyby, na ryby, a może na łwy by?” — i jesteśmy szczęśliwi, gdy uda się zdobyć stojące miejsce, na przykład na pływalni w parku Kasprowicza.

Można i tak. Są ludzie, którzy lubią po prostu wypoczywać w licznych (powiedzmy ściślej: kilkusetosobowym) towarzystwie. Duże ośrodki rekreacyjne mają także i ten plus, że dojazd do nich jest stosunkowo łatwy, a na miejscu skorzystać można z wypożyczalni sprzętu wodnego lub z usług gastronomii. Mimo wszystko rodzi się jednak refleksja, czy aby nasze sobotnio-niedzielnne wypadki do najbliższego kąpieliska nie są wynikiem siły przyzwyczajenia. Wygodnie jest, idąc po najmniejszej linii oporu, wybrać najbliższy autobus i najbliższy, renomowany ośrodek. Jeżeli jednak w podobny sposób rozumuje choć co pięty obywatel, to rezultat tego jest taki, iż plaże przypominają trybuny stadionu podczas atrakcyjnego meczu.

A gdyby tak choć raz powiedzieć: NIE. Gdyby zapakować wólowkę i koc, i pojechać tam, gdzie nie ma gwaru i tłoku, a woda i zielen zachowały swój naturalny urok. Miejsce takich, niezbyt odległych od Poznania, z pewnością nie brakuje, choćby w granicach Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Dlaczego więc nie zafundujemy sobie — na początek eksperymentalnie — spotkania z przyrodą? Trudności ze znalezieniem i wyborem odpowiedniego punktu? — Są przecież ogólnodostępne przewodniki, jest Informacja Turystyczna.

To prawda, że są i problemy. Ceny np. w niektórych motelach i gościach nie są zbyt zachęcające. Nie zawsze też wybór można odpowiednio połączyć kolejowe lub autobusowe. Nie przesadzajmy jednak z niedogodnościami. Plusów jest bowiem zdecydowanie więcej niż minusów. W gruncie rzeczy wiele zależy od nas samych. Ponawiam zatem propozycję. — spróbujmy. Może wystarczy jedynie trochę własnej inwencji, by umieczyn wypoczynek zamienić w prawdziwy relaks?

Każdy organizuje sobie wypoczynek stosownie do własnych upodobań i... pojemności kieszeni. Wszelako wiele jest rodzin, które nie umieją, nie potrafią właściwie, w dobrej pojęty własnym interesie wykorzystać sobotnio-niedzielnego relaksu. Może w grę wchodzi brak doświadczenia? Urolop wypoczynkowy czy wyjazd zagraniczny omawiamy szczegółowo, planujemy ze znacznym wyprzedzeniem. Porozmawiajmy także o weekendzie.

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? — Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Angola między wojną a głodem

Angoleńską wojnę i głód. W wielu częściach kraju trwa-
ją bratobójcze walki, a ludności coraz bardziej daje się we
znaki brak pożywienia. W rejonie położonym 55 km na pół-
noc od Luandy oddziały Ludowego Ruchu Wyzwolenia An-
goli (MPLA) i Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli
(FNLA) ostrzeliwują się codziennie z moździerzy.

Jednostki FNLA wyznaczyły sobie za cel zdobycie Luandy, w której kontrolę sprawuje
MPLA. Marsz na stolicę utrud-
niają jednakże ciężkie warun-
ki terenowe. Żołnierze MPLA
wysadzili wszystkie mosty i
kontrolują najważniejsze
przejścia. Zdaniem ekspertów
wojskowych Luanda jest prak-
tycznie niemożliwa do zdobycia.

W chwili obecnej żadna ze
zwalczających się stron nie ma
przewagi militarnej. MPLA
kontroluje centralne i wschod-
nie rejon kraju, FNLA — pół-
noc, a UNITA — południe.

Cierpiąca na skutek starć
zbrojnych ludność angolska
musi toczyć walkę z głodem.
Daje się on coraz bardziej we
znaki zwłaszcza w rejonach po-
łudniowych, gdzie kończą się
zapasy wody, a jedynym poży-
wieniem pozostał maniok. Nie
wiadomo jednakże, na jak dłu-
go go wystarczy. W środkowej
części kraju odczuwa się brak
mięsa. Świeże dostawy są
utrudnione z powodu zabloko-

wania dróg przez oddziały zwal-
czających się stron. W Luan-
dzie i drugim co do wielkości
mieście Angoli — Nova Lisboa
chleba brakuje już od dłuższe-
go czasu. Władze wprowadziły
racjonowaną sprzedaż produk-
tów żywnościowych. Coraz rza-
dziej na rynku pojawiają się ry-
by, ponieważ właściciele firm
rybackich opuścili Angolę.

PAP

Premier ZSRR zakończył przyjacielską wizytę w Polsce

Dokończenie ze str. 1

wórni Sprzętu Komunikacyj-
nego w Mielcu, delegację mie-
leckich zakładów pracy oraz
młodzież.

Po powitaniu zaproszono
gości do zwiedzenia WSK w
Mielcu oraz spotkania z akty-
wem partyjno-gospodarczym
zakładu.

Mielecka WSK jest jednym
z największych w naszym kra-
ju zakładów przemysłu lotni-
czego, który od wielu lat
aktywnie współpracuje i koo-
peruje z przemysłem lotni-
czym ZSRR. Tutaj wytwarza-
ne są na radzieckiej dokumen-
tacji samoloty rolnicze „AN-2”,
których już ponad 6 tys.
egzemplarzy zakupił od nas
Związek Radziecki. W tym no-
woczesnym zakładzie, wspólnym
wysiłkiem radzieckich i
polskich konstruktorów, pow-
stał niedawno całkowicie no-
wy samolot rolniczy o nabe-
dzie odrzutowym — „M-15”.

W bezpośrednich rozmowach z konstruktorami i ro-
botnikami mieleckiej wytwór-
ni Aleksiej Kosygin oraz Piotr
Jaroszewicz interesowali się
problemami związanymi z pro-
dukcją tych samolotów. efek-
tami współpracy polskich i ra-
dzieckich specjalistów, życiem
i pracą zawodową załogi.

Po zwiedzeniu Mieleckiej
Wytwórni Sprzętu Komunikacy-
jnego premier Aleksiej Kosygin

Będzie więcej owoców i warzyw na naszych stołach

Mamy w kraju — zdaniem specjalistów — możliwości, by
roczne spożycie warzyw na 1 mieszkańca kraju zwiększyć
z — ok. 96 kg do 120 kg w 1980 r., zaś owoców — z 34 kg
do 60 kg. W następnym dziesięcioleciu powinno się uzyskać
dalszy wydatny postęp w tej dziedzinie. Znaczenie produk-
tów ogrodniczych oraz ich przetworów dla poprawy struk-
tury spożycia mocno zaakcentowano w kompleksowym, pers-
pektywnym programie rozwoju gospodarki żywnościowej,
przyjętym na XV Plenum KC PZPR i uchwalonym przez
Sejm.

Konsumpcja tych artyku-
łów jest obecnie zbyt mała w
stosunku do zaleceń nauki o

racjonalnym żywieniu. Przy-
czyną tego są w dużej mierze
pokutujące w naszym społe-
czeństwie konserwatywne tra-
dycje w odżywianiu się.
Przełamanie ich uzależ-
nione jest w znacznym stop-
niu od takiego działania ogro-
dnictwa, które zapewni wzrost
dostaw wysokiej jakości wa-
rzyw i owoców w dużym wy-
borze, najbardziej wartości-
wych pod względem zdrowot-
nym.

Warunki ku temu stwarza
rozpatrzone na ostatnim posie-
dzeniu Prezydium Rządu pro-
gram rozwoju produkcji wa-
rzyw i owoców oraz ich zagos-
podarowania do 1980 r. i na
dalsze lata. Podjęta w tej spra-
wie decyzja określa zadania
wszystkich organizacji i insty-
tucji związanych bezpośrednio
i pośrednio z tą dziedziną
rolnictwa.

Chodzi — mówiąc najogólniej
— o przyspieszenie procesu un-
owocześnienia gospodarki ogrodnic-
zej. Droga prowadząca do tego
jest rozwijanie towarowej produk-
cji w gospodarstwach indywidual-
nych i społecznych, pogłębia-
nie specjalizacji w uprawie wa-
rzyw i owoców, inspirowanie ze-
spółowanych form pracy producen-
tów oraz koncentracja produkcji
w rejonach mających do tego na-
lepszę warunki. Podstawowym
czynnikiem planowego rozwoju
gospodarki ogrodniczej będzie kon-
trakcja. Wiąże się z tym —
uwzględniona w programie — spra-
wa świadczenia wszechstronnych
usług producentom i poprawa ich
zaopatrzenia w środki produkcji.
Dużą wagę przywiązuje się do po-
mocy nauki.

W warzywnictwie dąży się do te-
go, by zwiększając — zarazem
zmieniając strukturę produkcji tych
upraw na bardziej korzystną z
punktu widzenia gospodarki żywno-
ściowej. Na szerszą skalę produk-
owane mają być te gatunki,
których udział w naszych jadło-
spisach jest niedostateczny. Inten-
sownie rozwijane będą uprawy wa-
rzyw pod szkiełkiem oraz pod osłoną
z folii. Dostawy nowalij wzrosnąć
mają ok. 2-krotnie tj. do 110 tys.
ton w 1980 r.; powierzchnia upraw
pod folią rozszerzy się w tym o-
kresie z ok. 600 ha w bieżącym ro-
ku — do 3 tys. ha.

Rozwój towarowej produk-
cji, wprowadzanie w szeroki
zakresie wysoko wydajnych
odmian roślin, nowoczesne me-
tody gospodarki — to także
główne czynniki intensyfikacji
naszego sadownictwa.

Przyjęto zasadę takiego rozmie-
szczenia upraw ogrodniczych, aby
maksymalnie ograniczyć przewozy

produktów między województwa-
mi. Ze względu jednak na różni-
ce klimatyczne, zaopatrzenie nie-
których regionów ma być uzupeł-
niane dostawami z województw o
warunkach bardziej korzystnych
dla upraw ogrodniczych.

Podjęcie się też przedsięwzięcia
zmierzającego do wydajnej poprawy
zaopatrzenia rynku w przetwory
owoce-warzywa, zwłaszcza mro-
zonki.

Na poprawę zaopatrzenia
rynku w produkty ogrodnicze
wpływać również rozbudowa i
modernizacja zaplecza maga-
zynowo — przechowalniczego.
Wystarczy wspomnieć, że w
1980 r. wszystkie organizacje
handlowe tej branży mają
zgromadzić dwukrotnie więk-
sze niż w ub. roku zapasy „zie-
lonego towaru” na okres zimy.

Kierunki działania przyjęte
w programie mają z jednej
strony zagwarantować spraw-
ny odbiór towaru od produ-
centów, a z drugiej zaś szyb-
kie i rytmiczne zaopatrywa-
nie rynku w warzywa i owo-
ce. (PAP)

Rozmowy kongresmanów USA w Związku Radzieckim

We wtorek kontynuowane były na Kremlu rozmowy
między deputowanymi do Rady Najwyższej ZSRR a człon-
kami delegacji Izby Reprezentantów Kongresu USA.

Dokonano wymiany poglą-
dów na temat rozwoju wsnół-
pracy radziecko-amerykań-
skiej w dziedzinie gospodar-
czej, naukowo-technicznej i
kulturalnej, w tym na temat
zagadnień wymiany informa-
cji, rozwoju turystyki i rozsze-
rzenia kontaktów w dziedzinie
oświaty, sportu i sztuki. Pod-
kreślano, że rozwój stosunków
między ZSRR a USA powinien
się odbywać zgodnie z zasa-
dami wzajemności i poszanowa-
nia ustawodawstwa każdego
państwa.

Na spotkaniu podkreślono,
że dyskusje parlamentarzy-
stów radzieckich i amerykań-
skich służą dalszemu umacnia-
niu więzi między Radą Naj-
wyższą ZSRR a Kongresem
USA.

Na zakończenie rozmów prze-
mawiał przewodniczący komi-
sji spraw zagranicznych Rady
Narodowej Rady Najwyższej
ZSRR, Boris Ponomarew.

Przypomniał on, że w wyni-
ku rozmów radziecko-amery-
kańskich osiągnięto pewne re-
zultaty w dziedzinie ograni-
czenia wyścigu zbrojeń strate-
gicznych, a jeżeli odprężenie
przyczyniło się do zawarcia
niektórych pierwszych porozu-
mień, to bez wątpienia może
ono pomóc w zawarciu no-
wych ważnych porozumień.

Tradycyjne „dni raków” w Szwecji

Skorupiaki z Polski zadowolają najwybredniejszych

W Szwecji rozpoczęły się tradycyjne „Dni raków”, które
przybierają formę narodowego szaleństwa. W ciągu naj-
bliższych 3 — 4 tygodni, Szwedzi zjedzą co najmniej 2.500
ton raków, sprowadzanych bez mała z całego świata.

Aby zadośćuczynić sierpni-
owemu kaprysowi Szwedów, ra-
ki sprowadza się z Australii,
Finlandii, Grecji, Kenii, Pol-
ski, Rumunii, Turcji, Stanów
Zjednoczonych i Związku Ra-
dzieckiego. W wielu krajach
już od kilku miesięcy czuwa-
ją szwedzcy specjaliści.

Po ugotowaniu raków na
sposób szwedzki — z koprem
i grubo mieloną solą — mrozi
się je i wysyła do Szwecji,
gdzie od 8 sierpnia są sprze-
dane w sklepach. Wcześniej
obowiązuje zakaz sprzedaży,

Amatorzy żywych raków
otrzymują sprowadzane co-
dziennie samolotami kilka ton
żywych skorupiaków, głównie
z Kenii, z Polski i Rumunii.
Polskie raki mają tu dobrą
markę. Największy dziennik
szwedzki „Expressen” wystawia im
pochebna opinię. Kosztują zresz-
tą tyle samo, co raki miejscowe,
które uchodzą za szczyt
luku, a więc do 80 koron za
kilogram. Za raki z górskich je-
zior w Turcji płać się czterokrotnie mniej. (PAP)

Jak poinformowała prasa
amerykańska, powołując się na
wiadomości, które napłynęły
do USA z ChRL, w chińskim
mieście Hangzhou (prowincja
Czekiang), doszło do zamie-
szek na tle wystąpień robot-
ników protestujących przeciw-
ko dalszemu ograniczaniu ich
praw przez Maoistów. Zamiesz-
ki ogarnęły co najmniej 18
przedsiębiorstw w Hangzhou.
Dla ich stłumienia przetrze-
cono do miasta ponad 10 tysie-
cy żołnierzy, którzy zajęli fa-
bryki i miejscowe zakłady
pracy.

Dziennik „New York Times”
sze, że audycje radiowe nadawa-
ne przez rozgłośnie Wanguan
świadczą o tym, że kierownictwo
chińskie jest poważnie zaniepo-
kojone sytuacją w prowincji Cze-
kiang. Dziennik zwraca uwagę,
na to, że w celu „przywrócenia
porządku” wśród robotników w
Hangzhou, wykorzystano nie wojs-
ka garnizonu tej prowincji, lecz
oddziały i armii stacjonującej w
Wuhanie.

Zdaniem dziennika, świadczą to
o tym, że miejscowe oddziały wojs-
kowe najwidoczniej nie cieszą się
zaufaniem w Pekinie.

Prasa amerykańska podaje, że
zamieszki w środowiskach ro-
botniczych występują nie tyl-
ko w prowincji Czekiang, lecz
także w innych rejonach
Chin. (PAP)

Bezrobocie w krajach EWG

Jak wynika ze statystyk opo-
blikowanych przez brukselską
komisję EWG, bezrobocie w
krajach Wspólnego Rynku na-
dal się zwiększa. We wszyst-
kich dziewięciu krajach Wspól-
nego Rynku w końcu czerwca
br. było 4.277 mln bezrobot-
nych, tj. o 56 proc. więcej niż
w czerwcu ub. roku. (PAP)

Trzech polskich alpinistów zginęło w Himalajach

Tragicznie zakończyła się wy-
prawa polskich alpinistów w
Himalaje — Karakorum. Pod-
czas zejścia ze szczytu Broad
Peak Middle ponieśli śmierć
trzej członkowie ekspedycji
Bogdan Nowaczyk, Marek Kę-
sicki i Andrzej Sikorski. Jest
to najtragiczniejszy wypadek
w historii polskiego alpinizmu.

W lipcu 15-osobowa ekipa
Wrocławskiego Klubu Wysoko-
górskiego, kierowana przez Ja-
nusza Fereńskiego rozpoczęła
szczyt Broad Peak Middle
(8016 m n.p.m.). Warto
dodać, że dotychczas żadna z
polskich ekspedycji nie zdobyła
szczytu powyżej 8000 m. Po-
droże założono trzy obozowiska
średnie. W dniu 28 lipca
członków wyprawy: Kazimiera
Glażek, Bogdan Nowaczyk, Ja-
nusz Kulis, Marek Kęsicki i An-
drzej Sikorski stanęło na szczy-
cie. W czasie zejścia, które od-
bywało się w bardzo trudnych
warunkach w trakcie burzy
śnieżnej, poniosło śmierć trzech
uczestników ekspedycji, a do
bazy powrócili tylko Kazimierz
Glażek i Janusz Kulis.

Obecnie wyprawa znajduje
się w drodze powrotnej do
Islamabadu. (PAP)

Faszystowska junta kontynuuje politykę terroru w Chile

Faszystowska junta gen. Augusto Pinocheta, która od 23
miesięcy sprawuje uzurpatorskie rządy w Chile, nie za-
przestaje dotychczas prześladować patriotów. Potwierdziła
to w wywiadzie dla agencji TASS Gladys Marin — sekre-
taryz generalny Komunistycznej Młodzieży Chile.

Młodzieżowa działaczka ko-
munistyczna podkreśliła, że
tysiące patriotów nadal prze-
bywają w więzieniach i obo-
zach koncentracyjnych chociaż

nigdy nie wytoczono im żad-
nego procesu, ani nie skazano
wyrokiem sądowym. Antyju-
dowa polityka ekonomiczna
junty doprowadziła gospodar-
kę Chile na skraj katastrofy,
bezrobocie obejmuje już 20
proc. ludzi w wieku produk-
cyjnym, a w pierwszym pół-
roczu br. koszty utrzymania
ponownie wzrosły o 170 proc.

Narody wielu krajów nadal
manifestują swą solidarność z
narodem Chile. Kierownictwo
Niemieckiej Partii Komunisty-
cznej w liście do kanclerza
RFN Helmuta Schmidta zażę-
dało podjęcia energicznych
kroków w celu uratowania
życia sekretarza generalnego
KC KP Chile Luisa Corvalana.

Władze chilijskie, pod pre-
jęciem światowej opinii pu-
blicznej, zapowiedziały wszczę-
cie śledztwa w sprawie tajem-
niczej śmierci 119 aktywistów
organizacji lewicowych. Lu-
dzie ci, według doniesień pra-
sy chilijskiej, mieli podobno
zginąć w wyniku starcia z po-
licją na terenie Argentyny.

PAP

„Wojna” cygańskich rodzin w Hiszpanii

W hiszpańskiej miejscowości
Reus doszło do prawdziwej wojny
między dwoma rywalizującymi ro-
dzinami cygańskimi. W wyniku
tego incydentu 6 osób poniosło
śmierć, w tym 5 osób z jednej
tylko rodziny. Zginęły m. in. dwie
kobiety z rodziny Eloy Munoz Mu-
noz oraz głowa drugiej rodziny,
Juan Moreno Torres. W czasie poty-
czki używano pistoletów, brzytwy
i palek. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miej-
scami przejściowo duże, lokalnie
przełotne opady i burze. Tempe-
ratura min. od 10 do 15 stopni,
temperatura maks. od 22 stopni
na północnym wschodzie do około
26 stopni na pozostałym obszarze
kraju.

Dzisiejszy serwis Informacyjny
opracował Bogdan Zdanowski.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka, 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074
60-959 Poznań A Redaguje kole-
gium: Marian Flejsierowicz (zastępca re-
daktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek
(sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski,
Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny), Zbigniew
Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony:
600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami
657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red.
naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział po-
znański 659-39 Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. A
Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść
i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M.
Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł),
kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł)
przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe.
Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przed-
siębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książ-
ki RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Zwi-
rzyńska 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO
nr 5-6-151. Indeks nr 35029.

USŁUGI-SPRAWA DRAŻLIWA

Statystyczne sprawozdania mówią o wysokich trendach wzrostu w działalności usługowej. Przeciwny klient przyjmuje je ze zrozumieniem, sceptycyzmem, bo w powszechnym odczuciu sytuacja w usługach nie poprawia się.

Ta rozbieżność między optymistycznym formularzem a konkretną rzeczywistością codziennego życia ma swoje wytłumaczenie. Przede wszystkim wzrost zarobków i — bardziej ogólnie — zamożności społeczeństwa znajduje odbicie w bardzo szybko rosnącym zapotrzebowaniu na usługi. I to zarówno na usługi wyższego rzędu — np. turystyczne czy remontowe — jak i zwykłe.

Kto nie ma telewizora, lodówki czy samochodu, nie przejmują się tym, że na przykład mechanika trzeba wyjechać nierzadko tygodniami lub, że w zasadzie godzi się przyjąć wóz do naprawy tylko pod warunkiem dostarczenia przez klienta jakiejś części, której reguły nie dostaje się bez specjalnych „chodów”. Podobnie kogoś, kto mieszka kątem w sublokatorskim pokoju mało wkurza wiadomość, że pękła rura w kuchni, z której on w zasadzie nie korzysta. Ale przy wzroście zarobków i podwojeniu budownictwa mieszkaniowego, zwiększyły się wydatki na remonty i naprawy. Z drugiej strony usługi są droższe, często wymagają większych kwalifikacji niż praca bezpośrednia produkcyjna. I dlatego wydajność pracy w usługach wzrasta daleko wolniej niż w produkcji. Zwiększa się też na ogół wyposażenie techniczne usług — a także zaopatrzenie materiałowe — bywa daleko gorsze niż w zakładach wytwórczych. Zresztą niższa wydajność w usługach, gdzie seryjność z reguły nie wchodził, przecież w rachubę jest prawdą obiektywną nawet w krajach wysoko rozwiniętych. Toteż tam znaczna część usług typu konserwacyjno-naprawczego przejęły na siebie same zakłady produkcyjne. Z kolei w tych dziedzinach, gdzie usługi zachowały samodzielność, są one bardzo drogie.

U nas sprawa wygląda inaczej; usługi są relatywnie tanie, a praca w usługach wynagradzana bywa niekiedy słabiej niż w produkcji. Ma to swoje skutki uboczne, których nie jest w stanie uchwycić ogólna statystyka. Jak wiadomo, gros usług wykonują u nas spółdzielnie produkcyjno-usługowe bądź warsztaty rzemieślnicze, z reguły również nie ograniczające się do napraw, ale zajmujące się w niejednym przypadku także produkcją i handlem. Toteż raz po raz można się dowiedzieć z lektury prasy o buchalteryjnych niedoładach, wykrytych przez różne instytucje kontrolne, a polegających na tym, że zapisano w poczet usług prace typu produkcyjnego, że materiały otrzymane w związku z zasadą priorytetowego traktowania usług, faktycznie użyto do produkcji itp.

Dziś się tak dzieje, że i danej spółdzielni i jej pracownikom działalność produkcyjna przy utrzymującym się rynku sprzedawcy oplaca się znacznie lepiej, niż działalność usługowa.

Wydać się, że rozwiązanie tej kwadratury koła leży z jednej strony w przejściu wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, serwisu usługowego bezpośrednio przez producentów względnie handel, a tam, gdzie nie da się tego zrobić, pozostawienie przedsiębiorstw czysto usługowych bez prawa zajmowania się produkcją.

W pierwszym przypadku oszczędzamy ogromne sumy na odrębnym od produkcji i sprzedaży całym balastie administracyjnym, co pozwoliłoby na wydatną poprawę wynagrodzenia za pracę w usługach bez zmiany lub przy niewielkiej zmianie ceny dla zamawiającego usługę klienta. W drugim — uzyskujemy czystość profilu usługowego i unikamy statystycznego myślenia o czu w spółdzielczych sprawozdaniach. Te czysto usługowe przedsiębiorstwa mogłyby mieć skromniejszą administrację i w ten sposób zarobić na wyższe płace dla bezpośrednio zatrudnionych w usługach.

Jeśli chodzi o usługi remontowo-budowlane, to powinny być wykonywane we własnym zakresie ADM-y i spółdzielnie mieszkaniowe. Musiałby mieć w tym celu własnych, stałych etatowych rzemieślników. Oczywiście, istnieją szerokie możliwości współpracy między ADM-ami i poszczególnymi spółdzielni mieszkaniowymi w danym mieście, a tym samym zapewnienia pełnego wykorzystania czasu pracy etatowych rzemieślników. Możliwe do rozwiązania są także problemy ewentual-

nej kooperacji rzemiosła z przemysłem w zakresie usług. Sprawa zaspokojenia popytu na usługi związana jest ściśle z możliwościami kadrowymi. W wielu branżach chętnych do pracy w usługach brak. Nie prowadziliśmy dotychczas badań porównawczych, jak kształtuje się zatrudnienie w usługach w poszczególnych krajach RWPG; dopiero w tym roku Główny Urząd Statystyczny podejmuje takie badania, na razie tylko w odniesieniu do Węgier. Można jednak przy tym wysiłku coś niecoś wyciągnąć z roczników statystycznych, wydawanych przez nasze kraje. Porównanie jest trudne, bowiem nie wszędzie punkty odniesienia są identyczne. Podaję jednak próbę porównania struktury zatrudnienia w stolicy NRD, Berlinie i w Warszawie, właśnie pod kątem usług. Oto wynik tych porównań:

W Berlinie w roku 1973 było zatrudnionych ogółem 567 tys. osób. Z tego pracowało w przemyśle 27 proc., w budownictwie — 7,4 proc., w handlu — 13,5 proc., w usługach typu rzemieślniczego — 3,2 proc. W Warszawie natomiast zatrudnionych było w tym czasie 785 tys. osób, z czego: w przemyśle 31 proc., w budownictwie — 10,3 proc., w handlu — 12 proc., w usługach rzemieślniczych — 2,8 proc. Jak z tego wynika, przy mniejszej liczbie zatrudnionych, odsetek ludzi zatrudnionych w handlu był w Berlinie o półtora procent większy niż w Warszawie, a w rzemiośle usługowym o 0,4 proc. Te dane świadczą wyraźnie o naszych niedoborach w tym względzie.

Niedoborach tym większych, że w NRD stopień politechnizacji ludności jest bardzo wysoki (w szkołach średnich istnieje obowiązek dodatkowego poznania wybranego zawodu rzemieślniczego), zaopatrzenie w narzędzia rzemieślnicze i materiały także wystarczające. Wpływa to na rozwój samodzielności usługowej ludności i w rezultacie na zmniejszenie liczby osób korzystających z usług. Ta samodzielność usługowa jest jedną z cech typowych dla krajów wysoko uprzemysłowionych i my również powinniśmy do niej dążyć. Jest to jednak sprawa, która wymaga lepszego przygotowania samej ludności i ułatwień w nabywaniu względnie wypożyczaniu potrzebnego sprzętu oraz w zakupie niezbędnych materiałów.

Jeśli chodzi o usługi remontowo-budowlane, to powinny być wykonywane we własnym zakresie ADM-y i spółdzielnie mieszkaniowe. Musiałby mieć w tym celu własnych, stałych etatowych rzemieślników. Oczywiście, istnieją szerokie możliwości współpracy między ADM-ami i poszczególnymi spółdzielni mieszkaniowymi w danym mieście, a tym samym zapewnienia pełnego wykorzystania czasu pracy etatowych rzemieślników. Możliwe do rozwiązania są także problemy ewentual-

dziesiątą część opublikowanych w tym czasie materiałów naukowych. Całe założenie jest nadto absurdalne, gdyż na palcach można policzyć w świecie ludzi czytających w 30 językach, a nikt nie znajdzie osoby, która mogłaby tylko czytać, nie czyniąc z tej wiedzy żadnego użytku. A przecież publikacje w czasopiśmie nie są jedynym źródłem informacji...

Taki nadmiar faktów wielce utrudnia dotarcie do wiadomości potrzebnych

Bez komputera

Obroty papierowego koła

do bieżącej pracy — to oczywiste. A to znów oznacza, że częstość podejmowania badań, które już ktoś prowadził, że buduje się drogi obok szlaków już przetartych lub schodzi na ścieżki prowadzące do nikąd.

Oczywiście, usiłuje się opanować obroty papierowego koła. Chemicy, fizycy, biologowie, naukowcy i inżynierowie korzystają z informacyjnej esencji, czytają wyciągi z wyciągów, aby zorientować się, które z wiadomości mogą być przydatne w obecnej pracy. Tym niemniej eksplozja informacyjna, bomba

„i”, według malowniczego określenia, ciągle czeka na saperską, prawdopodobnie — na komputerową.

Te refleksje nasuwają się mimo woli wówczas, gdy obserwuje się praktykę wielu naszych urzędów prowadzących sprawy gospodarcze, administracyjne, uprawnionych do załatwiania spraw wnoszonych przez obywateli. Gdyby tylko, po zostawieniu tych instytucji bez specjalnego nadzoru, wówczas, to nie ulega wątpliwości, w

szkole, są, MO, wojsko, PZU i kilkanaście innych instytucji są uprost nienasycone w żądaniu informacji o człowieku, który chce coś załatwić i staje się interesantem. W 90 procentach przypadków wszystkie te wiadomości można wyciągnąć w dowódzie osobistym lub zadowolili się oświadczeniem obywatela po uprzednim poinformowaniu, jeśli społeczne dobro tego wymaga, o odpowiedzialności ze stosownego paragrafu, w przypadku rozminięcia się

z prawdą. Później wystarczy przecieć telefonem sprawozdający; co, mimo magicznego kultu tego aparatu (nawet gdy czeka w kolejce kilkanaście osób urzędnik zawsze podniesie słuchawkę...) załatwienie czegoś kolejką telefoniczną nie przyjęło się za uchybienie w sztuce. Wiadomo, musi być pisemne zaświadczenie lub oświadczenie. I urząd gminny wystawiał miesięcznie po kilkadziesiąt zaświadczeń osobom przyślanym tu przez szkołę, no tariusza, komisariat, sztab, słowem — inny urząd. A gdy jeszcze gmina zażąda wiadomości o swoich miesz

Kombajn zbożowy jest w okresie żniw najczęściej prezentowanym bohaterem dzienników telewizyjnych, prasowych sprawozdań i kronik filmowych. W tym roku na polach całej Polski pracuje ich 20,5 tysiąca. „Vistula” i „Bizon” są przedmiotem tęsknych westchnień wszystkich żniwiarzy, którym przyszło zbierać plony snopowiązałkami, konnymi żniwiarkami, a gdzie nie gdzie jeszcze nawet kosami. Tam, gdzie pracują te maszyny, żniwa przebiegają znacznie szybciej.

Jakie kombajn zbożowy wykonuje czynności, nie trzeba tłumaczyć nawet mieszczuchom, najbardziej odległym myślami od spraw rolnictwa. Ale w pełni jego zalety zrozumie tylko ten, kto dawniej w pocie czoła żniwował choćby snopowiązałką. — Musiał potem ustawić na polu snopki, wrzucić je na wóz i przewieźć do stodoły lub na gospodarskie podwórko, następnie wmiąć zboże, ziarno pakować w worki, a słomę ustawiać w stogi. Potrzeba na to wszystkich pięć razy więcej ludzi i po dziesięciolecie czasu, niż wymaga zbioru kombajnem. „Bizon Super” — najlepszy z pracujących na naszych polach kombajnów — zbiera w ciągu godziny zboże z 1,5 do 2 hektarów, mioci je, ziarno oddziela od plew i wyrzuca mechanicznie na przyczepy traktorowe. Dla wszystkich tych czynności potrzebny jest tylko jeden człowiek — operator kombajnu — na dodatek siedzący wygodnie w fotelu.

Im więcej tych maszyn pracuje na polach, tym szybciej i z mniejszymi stratami przebiega żniwa. Rolnicy — od ministra resortu do najmniejszego gospodarza — patrzą na kombajny jak w czasie wojny żołnierze patrzyli na czołgi. Im ich było więcej i lepsze miały armaty, tym pewniejsze było zwycięstwo.

Kombajn narodził się 140 lat temu w Stanach Zjednoczonych. Była to wielka na owe czasy maszyna tnąca zboże i jednocześnie młócająca je w trak-



„Bizon-Super” jest najbardziej pożądanym gościem rolników. CAF — fot. Kraszewski

„Bizon” z kosa

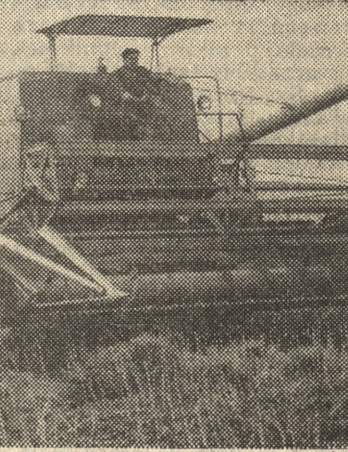
cie jazdy na polu. Koła, po których toczył się „prakombajn” poprzez przekładnię poruszały kosa, podajniki i cepy, a całą maszynę ciągnęło kilkanaście par koni lub wołów. Stopniowo ulepszany, w drugiej połowie XIX wieku kombajn był bardzo popularny na wielkich pszenicznych polach USA i Australii. Dopiero w 1911 roku zaopatrzone go w napęd silnikiem spalinowym. W okresie przed II wojną światową kombajny zbożowe budowano w Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim.

W 1954 roku z Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku wyjechały pierwsze kombajny produkowane w Polsce, wzorowane na maszynach radzieckich. Płocki inżynierowie ulepszyli stopniowo te konstrukcje — powstał kombajn „Vistula”, bardzo dobrze znany rolnikom, produkowany do 1971 roku. Mógł on w ciągu godziny zebrać zboże z 1 hektara zużywając 13 litrów oleju napędowego. Obecnie wytwarzany w płockiej fabryce kombajn „Bizon-Super” — który jest oryginalną polską konstrukcją — ma wydajność dwukrotnie większą przy tym samym zużyciu paliwa.

REWELACYJNA RODZINA „BIZONÓW”

O tę maszynę walczą dyktatorzy PGR-ów, o nich śnią po nocach rolnicy. „Bizon” oprócz dwukrotnie większej wydajności w porównaniu z „Vistulą” ma jeszcze sporo innych zalet: gubi mniej ziarna, lepiej je oczyszcza, potrafi zbierać wylegnięte zboża, nawet z wilgotnym sobie poradzi, a ponadto łatwo go przystosować do zbioru grochu, ryżu, kukurydzy, soi i dziesiątek innych roślin nieznanych nam, laikom. „Bizon” w kolejnych swoich

„Bizon-Super” jest najbardziej pożądanym gościem rolników. CAF — fot. Kraszewski



„Bizon-Gigant” jest największą polską maszyną rolniczą i najnowocześniejszą. Jest wspaniałym świadectwem umiejętności naszych inżynierów i robotników. Fakt ten pozwala mieć nadzieję, że rolnicy otrzymają inne również nowoczesne i wydajne urządzenia do uprawy roli i zbierania jej owoców.

„Bizon” jest największą polską maszyną rolniczą i najnowocześniejszą. Jest wspaniałym świadectwem umiejętności naszych inżynierów i robotników. Fakt ten pozwala mieć nadzieję, że rolnicy otrzymają inne również nowoczesne i wydajne urządzenia do uprawy roli i zbierania jej owoców.

W swoim czasie, premier stanowczo zażądał ograniczenia tego sprzecznego z rozsądkiem procedury i za chęcią do przeciwdziałania się tym wszystkim, którzy chcą od obywateli zaświadczeń. Urząd w Krasnem poważnie potraktował to zażalenie i wszystkim, którzy przychodzili po papierki do gminy, pokazywano zarządzenie premiera, tłumaczono — że bezprawnie żądają od nich fatygi. Interesanci, choć bez „podkładki”, wychodili z urzędu przekonani co do intencji tej odmowy, natomiast naczelnik i urzędnicy zasypywani byli interwencjami, by „nie utrudniać”. Wytrwałość przyniosła jednak efekty: liczba osób przysyłanych po zaświadczenia zmalała prawie czterokrotnie.

„Bizon” jest największą polską maszyną rolniczą i najnowocześniejszą. Jest wspaniałym świadectwem umiejętności naszych inżynierów i robotników. Fakt ten pozwala mieć nadzieję, że rolnicy otrzymają inne również nowoczesne i wydajne urządzenia do uprawy roli i zbierania jej owoców.

TOMASZ TALARCZYK

wersjach jest od kilku lat rewelacją dla specjalistów mechanizacji rolnictwa na świecie. Mało który kombajn amerykański czy belgijski potrafi mu dorównać. Kupują „Bizony” Duńczycy, Amerykanie, Szwedzi, eksperymentalnie pracując „Bizony” w Indiach i w Afryce; wielu rolników na świecie chciałoby je kupić. Ale najgłośniejsze wołania o nie dochodzą z polskich wsi.

Dotychczas na naszych polach pracuje 7,5 tysiąca „Bizonów”. W tym roku fabryka w Płocku ma ich wyprodukować 3700. A za jej plotem buduje się zupełnie nowa wytwórnia kombajnów — kiedy zostanie uruchomiona, z Płocka ma wyjechać rocznie 8000 tych wspaniałych maszyn. Ekonomici obliczają, że polskiemu rolnictwu w najbliższym czasie będzie potrzebnych 50 000 kombajnów. A ilu jest amatorów na nie poza granicami?

Czasem słychać głosy sprzeciwiające się eksportowaniu kombajnów — obecnie, kiedy one tak bardzo są potrzebne na krajowych polach. Otóż jest jeszcze jedna niezaprzeczalna korzyść z eksportu „Bizonów” do różnych krajów świata — oprócz dolarów oczywiste. To jest „wymuszanie” postępu technicznego przez tamtejszych klientów, którzy najrozsądniej mają wyrażanie, często nie uświadomione jeszcze przez polskich rolników. Na przykład Amerykanie życzą sobie, aby „Bizony” miały większe zbiorniki na ziarno i by można było je opróżniać w czasie 2-minutowego postoju; dotychczas polski kombajn potrzebował na to dwa razy więcej czasu. Te specjalne życzenia, uwagi krytyczne o działaniu mechanizmu kombajnu zmuszają inżynierów z Płocka do wymyślenia coraz doskonalszych rozwiązań poszczególnych zespołów „Bizona”. Powiększając zbiorniki ziarna, przy okazji przekonstruowano mechanizm napędu żniwnego — zwiększyła się z 470 do 540 liczba skoków kosa na minutę, a to oznacza zwiększoną wydajność.

GIGANCI Z PŁOCKA

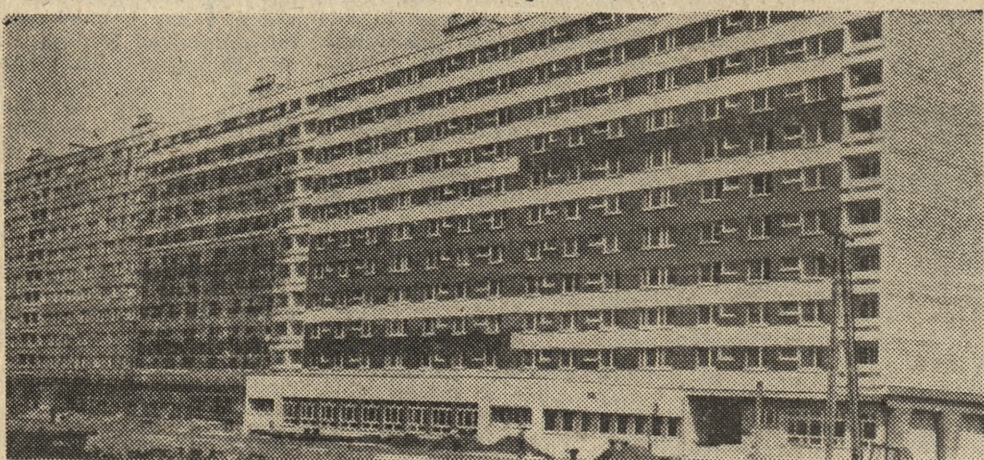
Dowodem nieustających prac konstruktorów jest najnowsza wersja płockiego kombajnu: „Bizon-Gigant”. „Gigant” żniwie w ciągu jednej godziny na trzech hektarach, potrafi przy tym podołać najbardziej wydajnym gatunkom zbóż — takim co plonują 40-50 kwintalami z hektara. Posiada urządzenia do automatycznego regulowania szybkości pracy kombajnu w zależności od ilości masy, doprowadzonej do mechanizmów młocących. Wymagało to zastosowania w miejsce mechanicznej skrzyni biegów przekładni hydraulicznej.

„Bizon-Gigant” będzie w niedalekiej przyszłości dumą polskiego przemysłu maszyn rolniczych (na razie wyprodukowano 10 egzemplarzy tej maszyny). Cała rodzina „Bizonów” tak bardzo wysforowała się naprzód doskonałością techniczną przed inne rodzaje maszyn rolniczych produkowanych przez krajowy przemysł, że powstała niepokojąca luka — brakuje np. dobrych pras do zbierania słomy ze ścierniska, potrzebny jest samochód ciężarowy do odbierania zboża, który mógłby towarzyszyć kombajnowi na polu, ze stałą szybkością minimalną około 2 km/godz., a potem — na szosie — z normalną dla ciężarówek szybkością zawoziłby ziarno do elewatorów. Taki samochód już skonstruowano w Starachowicach. Prototypowe ciężarówki rolnicze w czasie tegoż żniwa zdają egzaminy na polach.

„Bizon” jest największą polską maszyną rolniczą i najnowocześniejszą. Jest wspaniałym świadectwem umiejętności naszych inżynierów i robotników. Fakt ten pozwala mieć nadzieję, że rolnicy otrzymają inne również nowoczesne i wydajne urządzenia do uprawy roli i zbierania jej owoców.

TOMASZ TALARCZYK

„Dom Złotej Jesieni“



Blok nr 26 na Ratajach w Poznaniu, którego budowa dobiega końca, z wielu względów różni się od podobnych obiektów. Po raz pierwszy bowiem w osiedlowym budownictwie mieszkaniowym wielokopłytowym — powstał „Dom Złotej Jesieni”. Na te cele oddano dwie klatki schodowe, łącznie 180 mieszkań typu M-2, M-3 i M-4. Pięknie umeblowane i w pełni wyposażone pokoje zajmują już reńści. Trójkątną opiekę zapewniają im stale dyżurujący lekarz i pielęgniarka. Na parterze znajduje się więc m. in. dyżurka lekarska i pielęgniarska, gabinet zabiegowy, a nadto klub dla samotnych z salami zainteresowań oraz pomieszczenia dla dzieci, gdzie będą mogły znaleźć zatrudnienie renciści. Wszystkie mieszkania otrzymały telefony wewnętrzne.

W bloku nr 26 obejmującym łącznie 540 mieszkań przewidziano część gastronomiczną. Na parterze mieści się przestronna stołówka z pełnym zapleczem, wyposażonym w sprzęt zmechanizowany. Na zdjęciu: fragment oloku. (za)

Fot. — H. Kamza

KONIŃSKIE

W nadwarciańskich gminach

20 kilometrów za Turkiem szosa wiodąca do Uniejowa i dalej do Łodzi powoli zbiega w dolinę Warty. Przed wsią Człopy przekraczamy dawną granicę województwa poznańskiego. Na poboczu szosy pozostał do niej ślad w postaci rurowej konstrukcji podtrzymującej niegdyś tablicę informującą tu turystów o tym, że wjeżdżają na teren Wielkopolski. Po reformie tablice zdjęto. Moim zdaniem niesłusznie, ponieważ Wielkopolska jako pojęcie geograficzne istnieje nadal i z podreżników szkolnych nikt jej nie wymaże.

Z Człop do Warty jeszcze z 5 kilometrów. Mijamy kilka malowniczych oczek wodnych, będących pozostałościami jej starorzecz i pod Uniejowem wjeżdżamy na most.

Warta pod Uniejowem wydać się może tak samo szeroka jak w Poznaniu, tylko znacznie czystsza. Cóż, w jej górnym biegu nie ma tylu miast i fabryk co w dolnym a Nerwlewa do niej łądził ścieki przemysłowe i komunalne do piero 20 km stąd, bliżej Koła.

Z lewej strony mostu widać nadbrzeżne plaże i kąpieliska oraz przystanie łódek i parkingi samochodowe. Wszystko to na tle rozległego parku i starożytnego zamczyska, w którym urządzono hotel, restaurację i kawiarnię. Natomiast z prawej strony mostu stoi na kotwicy spora barka towarowa. Jak ona tu dotarła? Przecież według opinii transportowców. Warta jest żeglowna tylko od Kostrzyna do Pyzdr! Niestety, załoga barki zeszła na ląd, nie mogliśmy więc zapytać czy możliwe jest wprowadzenie stałej żeglugi towarowej na tej drodze wodnej w celu odciażania kolei i ciężarówek.

Zjeżdżamy z mostu na parking przy zamczysku. Jest pora obiadowa, chcemy coś zjeść. Czekamy chwilę aż z budki wydłże dozorca parkingu skasuje należność i przejmie nasz wóz pod swoją opiekę. Nie wyszedł. Ide więc sam, pukam w szybki i pytam ile wynosi opłata? Odpowiedź brzmiała — 13 złotych.

Na dziesiętym kilometrze szosy wiodącej z Uniejowa do Dąbia nad Nerem, odskakuje w prawo droga do gminy Świnice Warckie. Skrecamy w tę drogę, przecinamy kolejową magistralę wezłowa Śląsk — porty i wjeżdżamy do Świnic.

Jest to spora i zadbaną osada, będąca siedzibą jednej z najdalej wysuniętych na wschód gmin województwa konińskiego. Ma ona swoje centrum handlowo-usługowe. Jest

tam także modernizowany ośrodek kultury, szukający wciąż lepszego modelu działalności oraz bogatszego mecenasa.

Z każdym rokiem więcej domostw podłącza się do sieci lokalnego wodociągu, który jest tu prawdziwym dobrodziejstwem. Korzysta z niego już połowa ludności. Poszerza się właśnie asfaltowa jezdnie głównej ulicy (boczne wyasfaltowano wcześniej), kładzie krawężniki i płyty chodnikowe, urządza przystanki autobusowe. Systemem gospodarczym wznosi się też nowy budynek dla Urzędu Gminnego. Budynek ten ma być tak obszerny, iż wygodnie pomieszczą się w nim również komitety gminne PZPR i ZSL oraz biblioteka. Ma być oddany do użytku w grudniu br.

Stary budynek Urzędu Gminnego, ciasny i wrośnięty w ziemię, po reformie zaczyna trzeszczeć w szwach. Przybyło bowiem zadań, uprawnień i etatów, trzeba po nowemu, lepiej organizować życie w gminie, a miejsca do pracy mało.

Gmina Świnice Warckie ma typowo rolniczy charakter. Większość spośród jej 6000 mieszkańców żyje z rolnictwa. Dominują oczywiście gospodarstwa indywidualne ale ich właściciele coraz chętniej garną się do oświaty rolniczej, słuchają rad służby rolnej, kontraktują uprawy oraz wchodzi w różne inne związki usługowo-kooperacyjne z gospodarstwami i instytucjami państwowymi bądź spółdzielczymi.

Samopomoc Chłopska ma tu dawne tradycje i jest dość silna. Ma na terenie gminy rozwiniętą sieć placówek zaopatrzenia i zbytu, 2 gorzelnie, tuczarnię trzody chlewnej i inne obiekty. Także Spółdzielnia Kółek Rolniczych buduje bukiacznice na 500 zwierząt oraz tuczarnię drobiu rzeźnego na 15 000 sztuk. Natomiast Spółdzielnia Produkcyjna w Zbyliczycach buduje blok mieszkalny dla swoich członków, budząc żywe zainteresowanie wśród młodych, chętnych do żeniaczki.

— Pęd do inwestowania jest u nas duży — mówi sekretarz Urzędu Gminy Magdalena Ozadłowicz — tylko nie możemy dostać wystarczających ilości materiałów budowlanych.

Gmina Świnice Warckie, podobnie jak sąsiadujące z nią gminy Uniejów i Grabów, należała kiedyś do województwa łódzkiego. Pytamy więc naszą rozmówczynię, czy dostrzega jakieś różnice w stylu pracy między dawną a obecną administracją.

— Owszem, Konin więcej wymaga, jest bardziej rzeczowy i precyzyjny w instruowaniu, w określaniu zadań i ich rozliczaniu. Teraz prosi na

przykład o szczegółowe dane o stanie sił wytwórczych w gminie, bo mu są potrzebne do planowania rozwoju. Przedtem nigdy od nas takich danych nie żądano. Teraz więcej się narobimy, ale i więcej wiemy o gminie. Pożyteczną innowacją są też biuletyny informacyjne, nadsyłane z Urzędu Wojewódzkiego w Koninie.

Przez okno widać kolejny autobus PKP, odjeżdżający do odległej o 20 kilometrów Łęczycy. Ile autobusów odjeżdża stąd codziennie do Konina? Okazuje się, że ani jeden.

Łączność z Koninem jest w ogóle bardzo kiepska. Kolejowa magistrala węglowa nie wchodzi w rachubę. Rozkłady jazdy PKS i sieć połączeń telefonicznych zostały stworzone do obsługi dawnych ośrodków administracji państwowej w Łęczycy i Łodzi. Więc wyjazd do Konina, to już cała wyprawa. Wstaje się o 4 rano i wraca o 22 wieczorem... Telefonicznie można na razie rozmawiać z Koninem tylko przez Łęczycę, czekając 3—4 godziny na połączenie.

Dobrej łączności i lepszego zaopatrzenia w materiały budowlane — oto czego najpilniej potrzebują teraz ludzie w tamtych zawarciańskich gminach.

PIOTR CHOJNACKI

Trzeba anielskiej cierpliwości i parę lutów szczęścia żeby mieszkając w Pile w miarę szybko połączyć się telefonicznie z Wyrzyskiem. To powiatowe do niedawna miasteczko ma oczywiście bez pośrednie łącza z Bydgoszczą, z Pile zaś wkrótce pewnie otrzyma. Ale póki to nastąpi, co bardziej impulsywni pilnie zamówiwszy rozmowę i od czekawszy kwadrans, które wystarczyłyby na uzyskanie połączenia z kilkoma miejscowościami na krajowych antypodach biega na dworzec autobusowy i... już po czterdziestu minutach popijają herbatkę w towarzystwie osoby, z którą mogliby załatwić sprawę przy pomocy wynalazku Bella.

Narzekamy na PKS, a przecież gdyby nie ta instytucja, do Wyrzyska trzeba by jeździć wołami ze znanej anegdoty. Bo pociągami nie można — najbliższa stacja kolejowa znajduje się bowiem w Osieku. Sieć dróg bitych i tu rozwinięta jest niezła, a od kilku lat, w miarę poprawy nawierzchni zwiększa się liczba kursów. Miasteczko leży przy trasie E-82 z Bydgoszczy do Pily, stąd łatwości bezpośredniego i szybkiego połączenia ze stolicą nowego województwa.

Wyrzysk, liczący obecnie trzy i pół tysiąca mieszkańców, mimo swego do niedawna powiatowego statusu nadal boryka się z kłopotami, których

POZNAŃSKIE

Komu służą izotopy?

Różnią się między sobą liczbą neutronów w jądrze, ale mają taką samą budowę powłoki elektronowej i zajmują to samo miejsce w okresowym układzie pierwiastków. Nazwano je izotopami, od greckich słów: „isos” = „równy” i „topos” = „miejsce”. Nawet tak prosty, jeśli chodzi o budowę atomu, pierwiastek jak wodór ma trzy izotopy. Cyna ma ich ponad 25.

Większość pierwiastków obok trwałych ma jeszcze izotopy nietrwałe, promieniotwórcze, które drogą rozpadu promieniotwórczego przekształcają się w inne emitując przy tym cząstki alfa, beta, lub promienie gamma. Oprócz naturalnych izotopów promieniotwórczych istnieje jeszcze ponad 1000 sztucznych, które nie występują w przyrodzie, lecz mogą być otrzymane w wyniku reakcji jądrowych, zachodzących w atomowych reaktorach. I jedne i drugie znajdują zastosowanie w wielu dziedzinach nauki i techniki, dodane bowiem do jakiejś substancji pozwalają na prześledzenie jej drogi i zachodzących w niej przemian.

PROSIMY BEZ PANIKI...

Zdarzyło się jakieś 6 lat temu, że trójmiastu groził brak wody. Niby wszystko było w porządku, a do krańców woda niemal nie docierała. Gdzieś był jakiś przeciek. Rurociąg przechodził przez bagno. Jak w tej grzązkiej, wysysającej wszystko mazi przebić jego spójność, obmacać cal przy calu? Z pomocą przyszły izotopy. Przewiedrowały wraz z wodą od jej ujęcia aż do miejsca, w którym był przeciek, przedostały się do gruntu, zasignały tam swą obecność, a zarazem miejsce awarii. Takie same izotopy pomogły sprawdzić działanie nowoczesnego urządzenia uzdatniającego na ujściu wody pitnej w Mosinie.

Pierwiastki promieniotwórcze różnią się między sobą trwałością. Dla określenia stopnia tej trwałości przyjęto tzw. okres połowicznego rozpadu. Może się on wyrażać w latach, dniach, godzinach, minutach i sekundach. Dla uranu wynosi on 4,5 mld lat, w przypadku izotopu bromu li czy się w godzinach.

Właśnie te izotopy, o krótkim półokresie rozpadu, za-

stosowane zostały do zbadania ujęcia wody w Mosinie. Nim woda dotarła do odbiorcy, straciła swą aktywność, przestała być nosicielami jakiegokolwiek niebezpiecznych dla człowieka właściwości. Używa się ich także do badania działalności oczyszczalni ścieków. Specjalizuje się w tym Pion Wdrożeń Techniki Jądrowej Zjednoczonych Zakładów Urządzeń Jądrowych „Polon” w Poznaniu. Jego klientami między innymi są zakłady chemiczne z ziem krakowskiej, puławskiej i tarnowskiej „Azoty”, Wałbrzych i Brzeg Dolny; stosunkowo najmniej zamówień pochodzi z Poznania i Wielkopolski.

Nie trzeba nikomu tłumaczyć, jak wielką rzeczą dla ochrony środowiska jest oczyszczalnia ścieków. Samo jednak jej pobudowanie to dopiero połowa problemu. Użytkownik chce wiedzieć, jaki jest optymalny czas przebywania ścieków w oczyszczalni, jak przebiega proces ich utleniania w specjalnych zbiornikach i jak mieszają się z wodami rzek. Użytkownik chce również znać szczelność basenów, a w przypadku basenów ziemnych — ewentualną przepuszczalność gruntu. Już były takie sytuacje, że pracownicy Pionu Wdrożeń Techniki Jądrowej musieli rozstrzygać kwestie, czy istotnie się do nich przedostaje się do wód gruntowych i powierzchniowych, grożąc ujściu wody czy stawom rybny. Zdarzało się też, że budząca kontrowersyjność oceny oczyszczalni po prostu nie była należycie wykorzystywana.

Za swe prace nad metodami sprawdzania działalności oczyszczalni ścieków z zastosowaniem izotopów o krótkim półokresie rozpadu poznańscy specjaliści uzyskali w roku ubiegłym nagrodę ministra. Obecnie — przy użyciu bomb kobaltowej, będącej w posiadaniu Pracowni Izotopowej Akademii Rolniczej w Poznaniu — prowadzą badania nad procesem sedimentacji zawieszin w wodach kopalnianych.

Z APTEKARSKĄ DOKŁADNOŚCIĄ

Jak już powiedzieliśmy, izotopy podczas swego rozpadu emitują promienie beta i gamma, które wykorzystuje się do prześwietlania różnych pojemników przemysłowych, by określić poziom zawartej

w nich cieczy, jej gęstość itp. Z jednej strony takiego pojemnika umieszcza się źródło promieniowania, które jest mniej lub więcej pochłanianie przez zawartą wewnątrz substancję, z drugiej licznik — i wystarczy odczytać wyniki. Do tych celów używa się oczywiście izotopów o dłuższym półokresie rozpadu, rzędu 6—36 lat. Zastosowane do sterowania procesami technologicznymi spełniają — jak w przypadku śremskiej odlewni — rolę czujników sygnalizujących, czy zbiornik jest pusty czy przepełniony.

Są one w stanie zastąpić nawet... piekarka. Wagowy zownik wieloskładnikowy, pracujący w oparciu o izotopy, niezawodnie odważa poszczególne substancje, składające się w końcowym efekcie na chleb czy bułki Korzysta z tych urządzeń ziemia lubelska i kielecka; w Poznaniu nie cieszą się zbyt popularnością.

STRAŻACY BEZ HELMÓW

Ale za to w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu założono ponad 30 czujek jonowych i termicznych, wykrywających obecność dymu lub większego zapylenia, uruchamiających odpowiednie instalacje alarmowe i ochronne. Korzystają z tych urządzeń przeciwpożarowych ośrodki techniki obliczeniowej, centralne automatyczne, a w przyszłym roku wyposażone w nie zostaną niektóre pawilony MTP.

Pion Wdrożeń Techniki Jądrowej zakładów „Polon” opracowuje obecnie założenia techniczno-ekonomiczne dla zakładów, który będzie sterylizował materiały opatrunkowe przy pomocy izotopów. Takie urządzenia istnieją w Kanadzie, Anglii, Stanach Zjednoczonych. Chodzi oczywiście o sterylizację materiałów opatrunkowych z tworzyw sztucznych, których nie można po prostu włożyć do wrzącej wody.

I pomyśleć, że jeszcze w początkach naszego wieku nikt nie słyszał o izotopach, zaś poznański ośrodek zajmujący się usługami jądrowymi dla przemysłu liczy sobie dopiero 10 lat...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

PILSKIE

TROSKI I NADZIEJE

źródeł szukać by trzeba w odległych już czasach zaboru pruskiego. O kształtowaniu się stosunków gospodarczych na tych terenach decydowały wówczas względy polityczne i ekonomiczne, głównie zaś fakt, że miasto znajdowało się na wysuniętych pozycjach niemieckiego parcia na wschód. Skutki polityki hakatystycznej, której celem było wynarodowienie mieszkających tu Polaków, owocowały w postaci osiedlenia się na tych ziemiach przybyszów z głębi Niemiec. W polskich rękach zostały się jedynie nieliczne, silniejsze ekonomicznie gospodarstwa, ale z upływem czasu było ich coraz mniej, by mogły nadawać ton miejscowej gospodarce.

Spodziewanych zmian na lepsze nie przyniósł okres międzywojenny. Rolnictwo było nieopłacalne, inwestycje w tej dziedzinie gospodarki ograniczono, okres stagnacji przeżywał także przemysł rolno-spożywczy. Nic więc dziwnego, że plony roślin uprawnych spadły poniżej poziomu sprzed 1914 roku i że znacznie zmalało pogłowie bydła. Także tu tejszą gospodarce do zupełnej

ruiny doprowadziły lata okupacji. Jeśli więc dziś pomyślnie rozwija się hodowla, a z hektara zbiera się przeciętnie 30 kwintali ziarna, są to wymowne dowody ogromnego wysiłku państwa, które troszczy się o równomierny rozwój wszystkich, do niedawna najbardziej nawet zaniedbanych regionów kraju. Z pewnością: brzmie to stwierdzenie niezbyt odkrywczo, ale klasycznym niemal przykładem jest w tym względzie właśnie gmina Wyrzysk.

Statystyki mówią, że mieszka tu niespełna 12 tysięcy osób, że wszystkie wsie sołeckie (jest ich dwadzieścia) są zelektryfikowane, użytki rolne wynoszą 78 procent powierzchni, zatrudnienie — prawie 3500 osób, z czego dwie trzecie przypada na rolnictwo. Dowiaduje się o tym od naczelnika Tadeusza Lareckiego, który jest z zawodu inżynierem rolnikiem o bogatym już doświadczeniu życiowym i dużym stażu pracy. Wylizując osiągnięcia gminnego rolnictwa, akcentuje fakt, iż coraz pomyślniej rozwija się tu cała sfera szeroko pojętych usług dla tej dziedziny gospodarki.

świadczonej przede wszystkim przez kółka rolnicze. Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, miejscowa Centrala Nasienna, 115 zatrudnia Spółdzielnia Usługowo Wytwórcza w Kosztowie, która należy do najlepszych tego typu przedsiębiorstw (niedawno otrzymała sztandar za uzyskanie pierwszego miejsca w krajowym współzawodnictwie). Gminne rolnictwo duże nadzieje wiąże także z planowaną regulacją doliny Noteci oraz z licznymi jeziorami i stawami, stwarzającymi możliwości rozwoju turystyki i gospodarki rybnej.

Przed odpowiedzią na pytanie o bieżące problemy Wyrzyska, naczelnik się zastanawia, od czego zacząć. Bo wszystko okazuje się skomplikowane i — jakby powiedział poeta — z każdego kąta żałost człowieka ujmuje. Problem numer 1 to oczywiście mieszkanie. Także w malutkim Wyrzysku. W okresie powojennym oddano do użytku zaledwie 90 lokali spółdzielczych i 30 z budow-

LESZCZYŃSKIE

Z PÓŁ DO MŁYNA

Na korytarzach dyrekcji młyna w Lesznie wiszą plakaty pt. „Strzeż się zawału”. Ale propagowane na nich hasła: „pracuj — spokojnie” czy „wypoczywaj po pracy” teraz w tym miejscu brzmią ironicznie. W czas żniw tutaj nie ma mowy o spokojnej pracy. Młyn leszczyński ma 103 lata i choć różnie w przeszłości bywało, przełom lipca i sierpnia zawsze wróżył krótki sen dla jego pracowników. Utało się przekonanie, że żniwa są ukoronowaniem wysiłków na drodze od ziarna rzuconego w głąb do rumianych bułek i bochnów chleba. A przecież ta droga jest o wiele dłuższa, wiedzie przez punkty skupu ziarna, suszarnie, elewatory i młyny. Teraz żniwny wysiłek koncentruje się właśnie w tych instytucjach. Do

punktów skupu zboża ustawiają się długie kolejki traktorowych przyczep i ciężarówek, po brzegi wypełnionych pszenicą czy żytem. Od wczesnego ranka w Lesznie bez ustanku posuwa się wąż transportu z ziarnem do elewatora płynię złoty strumień. W pierwszych dniach sierpnia przywożono tu po 600 — 700 ton, przez okragłą dobę. W tych szczytowych chwilach przed Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Zbożowo-Młynarskim „PZZ” w Lesznie tworzyły się kilkunastopojazdowe kolejki. Jedyną wagą wozową nie potrafiła podoląć masie traktorowych przyczep i samochodów ciężarowych. Magazynierzy: Waław Michor i Zenon Nowak oraz ich zmiennicy ważą po 16—18 godzin bez przerwy. Zresztą w tym gorącym okresie wielu pracowników „PZZ-tów” niemal wcale nie ogląda domowych pieleszy. Kazimierz Wawrzyński — próbobiorec — z każdego transportu pobrać musi próbki ziarna, które w laboratorium posłużą do oceny przywiezionego zboża. (Stożek jego zawilgocenia oraz zanieczyszczenia posłużą do wyznaczenia ceny. Przeciętnie tona pszenicy kosztuje 4000 złotych). Zmianowy Bronisław Kasprzak rozładowuje wszystkie pojazdy — za naciśnięciem guzika wielotonowe przyczepy i ciężarówki przechylają się nad wielkimi sitami, w ciągu minuty cały ładunek znajduje się w piwnicach elewatora. Ziarno

nie zostaje porwane przenośnikami do wialni, gdzie będzie oczyszczone z resztek plew, słomy, kamyczków, piasku, sznurków i innych śmieci. Coraz czystsze, segregowane według wilgotności, jakości znajdzie się w końcu w przepastnym bruchu elewatora. Gdy nadejdzie jego kolej, inne transportery zawiozą pszenne czy żytnie ziarno do sąsiadującego z magazynem zboża młyna. Z 1 tony pszenicy w leszczyńskim młynie produkuje się 280 kilogramów otrąb i 720 kilogramów różnych gatunków: 41 proc. mąki wrocławskiej, 2 proc. krupczatki, 1 proc. kaszy manny, 0,2 proc. mąki tortowej i około 65 proc. mąki piekarniczej.

Teraz do punktów skupu dostarczają ziarno przede wszystkim gospodarstwa rolne uspołecznione; w Lesznie wyznaczono rejon skupu m. in. dla Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych z Boguszyń, Przybina, Kaczkowa, dla PGR-ów: Kłoda, Długie Stare, Gola, Spółdzielni Kółek Rolniczych w Lipnie, Świeciechowej, Rydzynie. Rolnicy indywidualni teraz są rzadkimi klientami „PZZ-tów”, ci, którzy już wymłócili swoje zboże, wolą ziarno chować do spichrzów, aby nie tracić czasu na transport i czekanie w kolejkach. Muszą przecież kończyć żniwa, zwozić zbiory do stodoł, stawiać stogi, orać, siał poplon.

Tekst i zdjęcia:

T. T.



Makę do worków pakuje nowoczesna maszyna.

„Lato na Pałukach” po raz szesnasty

Jedną z imprez regionalnych o najdłuższych tradycjach w Wielkopolsce, jest urządzane w Wągrowcu „Lato na Pałukach”. W tym roku odbywa się ono już po raz 16. Patronujące mu Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Pałuckiej i główny organizator — Dom Kultury, przy współpracy z towarzystwami kulturalnymi i domami kultury z innych rejonów Pałuk: Mogilna, Szubina i Żnina, przygotowały szereg różnorodnych imprez i propozycji. Pragnie się w ten sposób propagować dorobek kulturalny Pałuk, wymieniać ciekawe formy działalności na tej niwie, zapewnić wreszcie wągrowcom i licznie przebywającym w tym mieście czasowiczom przyjemny wypoczynek.

W ramach „Lata” odbywają się „dni” poszczególnych ośrodków Pałuk, które przedstawiają to, co mają w kulturze swego rejonu najciekawsze. Prezentował już swój dorobek Szubin i Żnin, niebawem uczyni to Mogilno. W ostatnie trzy niedziele bm. z podobną prezentacją wystąpią niektóre gminy Pałuk. Urządzane są naddo liczne imprezy sportowe i rekreacyjne, a także kiermasze handlowe. Całej zaś imprezie, którą zakończą regionalne dożynki 14 września towarzyszą liczne wystawy malarstwa, rzeźby i fotografii. (bop)

WYRZYSKA

nictwa rady narodowej. Dziś czeka na klucze około 300 członków i kandydatów spółdzielni mieszkaniowej oraz 120 rodzin o niższych dochodach. Nie można też zapominać, że w mieście jest sporo budynków, które nie nadają się nawet do kapitalnego remontu. Pewne nadzieje na zlagodzenie tych trudności wiąże się z likwidacją Urzędu Powiatowego, gdyż np. pomieszczenia byłego Wydziału Finansowego planuje się

przebudować na mieszkania. Władze miasta mają już także wykonawcę na dwa budynki z typowych elementów, z jakich powstają osiedla w państwowych gospodarstwach rolnych. W najbliższym okresie nie uda się zaspokoić wszystkich, stosunkowo dużych potrzeb mieszkaniowych, ale ... trwają przecież przymiarki do nowej pięciolatki.

Wyrzysk nie ma dziś ani miejskich wodociągów, ani

kanalizacji, ani oczyszczalni ścieków. Także w tych sprawach nadzieja nie opuszcza ojców miasta. Oczyszczalnię, która może obsłużyć miasto, ma bowiem miejscowy szpital, a w stadium opracowywania jest dokumentacja na wodociąg i kanalizację. Do końca bieżącego roku opracuje ją Bydgoskie Biuro Projektów Gospodarki Komunalnej. Myśli się tu także o osuszeniu bagna, które znajduje się w centrum miasta i przeznaczeniu tego terenu na mały ośrodek rekreacyjny, o przeniesieniu w inne miejsce składu opałowego, a przede wszystkim — wybiegając myślami w dość jeszcze odległą przyszłość — o połączeniu w jeden organizm Wyrzyska i Osieka.

Osiek to bowiem wieś sołectwa o największej w gminie liczbie mieszkańców (ponad 2100 osób) i największym potencjale przemysłowym. W miejscowym Zakładzie Ceramiki Budowlanej znalazło pracę 250 osób, a istnieją tu ponadto Mieszalnia Pisz „Bakutil” i Wytwórnia Płyt Stolarskich. Odległość między obu miejscowościami zmniejsza się coraz bardziej i gdyby nie znajdujące się między nimi wzgórza, z okien ostatniego domu w Wyrzysku dojrzeć by można wiechy na pachnących świeżą zaprawą jednorodzinnych domach w Osieku.

ZYGMUNT ROLA



Dworzec autobusowy w Wyrzysku.

Fot. — T. Mikuszewski

Piła — miasto wojewódzkie



Handlowe centrum przyciąga klientów z całego regionu.

CAF — fot. Staszyszyn

KALISKIE

Ogórkowy sezon dziewcząt z roku zerowego

Na studenckiej praktyce robotniczej

Jeszcze kilka miesięcy temu były uczennicami — maturzystkami, na początku lipca — kandydatkami na studia, a wkrótce potem z ogromną radością przyjmowały zawiadomienia o tym, że zdały ten najważniejszy poza-szkolny egzamin, że zostały studentkami. Zanim jednak wysłuchają pierwszych wykładów, zanim otrzymają studenckie legitymacje i indeksy, są po prostu robotnicami. Taki jest bowiem społeczny obowiązek nowo przyjętych studentów, że muszą odbyć miesięczną praktykę robotniczą. I młodzi wcale się od tego obowiązku nie wzbraniają.

— Wspólna praca pozwala poznać się bliżej jeszcze zanim spotkamy się w uczelni. Co prawda już w czasie egzaminów wstępnych znaliśmy się z widzenia, ale na pewno łatwiej będzie zaczynać rok akademicki, gdy się razem zaprawiliście tysiące ogórków...

Pewnie niejedną nową studentkę czy studentkę odwoływać się będą do konkretów swojej wakacyjnej pracy tak, jak te dziewczęta z roku zerowego poznańskiej Akademii Rolniczej, które spotkałem w Winiarach koło Kalisza.

Od 29 lipca pracują one w należącej do kaliskiego WZGS „Samopomoc Chłopska” Zakładzie Obrótu Artykułami Spożywczymi. Przyjechały tu z Poznania, Łodzi, Szczecina, Gdańska, z Kołobrzegu, spod Sieradza, z Wapna, Koła, Leszna i Pleszewa... Dla tego niewielkiego zakładu owe 33 pary młodych dziewcząt to w pełni owocowo-warzywnego sezonu pomoc bardzo przydatna. W codziennym dwuzmianowym rytmie, a także w niedzielne przedpołudnie studentki pracują przy ogórkach, wkładając je do blaszanych puszek. Niekiedy pomagają przy wybieraniu czosnku lub idą na taśmę nalewać do puszek ocet. Niezbyt to twórcza praca, więc nieprędko upływa im ośmiodziesięciodzienne wakacje. Jednak kierująca praktykantkami brygadistka, Krystyna Kliber, z uznaniem wyraża się o pracy dziewcząt.

— Do tej roboty trzeba trochę wprawy — mówi — ale one się starają i jesteśmy z nich zadowolone... Gdyby więc praca była jedyną treścią tych dni, które studentki spędzają w Winiarach, bez zastrzeżeń zaliczyłyby tę praktykę do niełatwych, może, ale przecież potrzebnych doświadczeń. Poza pracą jednak na studencką praktykę robczą składają się i warunki, w których się mieszka, i atmosfera czasu przeznaczanego na odpoczynek. Pod tym względem winiarski hufiec nie należy do najlepszych.

Studentki mieszkają w znajdującym się w pobliżu zakładu pracy budynku Szkoły Podstawowej w Winiarach. — Nie mamy tutaj luksusów — mówi — Dziesięcioosobowe pokoje, brak ciepłej wody, warunki sanitarne wprost okropne, a jedzenie przywożone nam z jakiejś stołówki jest zazwyczaj zimne i mało urozmaicone. Możemy, co prawda, ogłodać telewizję albo pójść do sali gimnastycznej pograć w siatkówkę, ale jedyną piłką, którą nam zostawiono, ale właściwie to pozostają nam tylko długie spacerowanie z domu książki. Zatrzażyliśmy raz do pobliskiego zakładowego klubu Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych, była akurat dyskoteka i nawet było miło, ale...

— Kalisz tak blisko... — mówię, jakby podpowiadając. — Wie pan, przyjęto nas tu tak „serdecznie”, że na wstępie miałyśmy dosyć Kalisza — usłyszałam. — Gdy dojechałyśmy do Winiar miejskim autobusem, już czekali na nas kontrolerzy MPK. Okazało się, że powinnyśmy mieć bilety po dwa złote, a nie po 1,50. Skąd miałyśmy o tym wiedzieć? Nie pomogły żadne tłumaczenia, kilka z nas zapłaciło po 100 złotych kary, inne, które nie miały pieniędzy, zostały spisane. Mamy ogromny żal, bo zdaje nam się, że panowie z MPK, wiedząc, że tu przyjeżdżamy, tylko na nas polowali. Od tamtego dnia nie spotykamy już kontrolerów...

Bywamy jednak w Kaliszu — mówi Elżbieta. — Chodzimy do kina. Chciałybyśmy jednak zwiedzić Zakłady Koncentratów Spożywczych „Winiary”, bo ich produkcja wiąże się przecież z kierunkiem naszych studiów — z technologią żywności.

Każdy studencki hufiec ma swojego opiekuna z ramienia uczelni. Opiekun dziewcząt z Winiar (opisały mi go wyraziście: „młody, przystojny, bardzo sympatyczny asystent z czarną brodą”) podejmuje wiele starań o to, aby ich praktyka przebiegała bez zakłóceń. Również brygadistka z uznaniem mówi o tym, jak wywiązuje się on ze swojej funkcji. A jednak odniosłem wrażenie, że zarówno pracodawca jak i organizatorzy praktyk ze strony uczelni nie w pełni dostrzegają wiele różnorodnych, również wychowawczych, aspektów tej często dla młodych pierwszej, bardzo konkretnej pracy.

— Wydaje nam się, że traktuje się nas niezbyt poważnie — mówią dziewczęta. — Nikt

w zakładzie nam się nie przedstawił, nie wiemy, czy pracujemy na akord czy za dniówkę, jakie mamy stawki, ile zarobimy. Współpracownicy traktują nas trochę z góry, a jedno cześnie czujemy się wśród nich jak dzieciaki. My zaś patrzymy krytycznie, umiemy wiele zaobserwować, poznajemy różne postawy...

— Praktyki są bez wątpienia potrzebne i celowe — mówi Dorota — ale powinny być lepiej zorganizowane.

Przypuszczam, że ten postulat — mimo znacznego już pożytku w dziedzinie organizacji SPR-ów dorobku — jest aktualny nie tylko w odniesieniu do hufca w Winiarach. Co prawda, zatrudnione tu studentki z roku zerowego umiennie dostrzegają niejedną sympatyczną cechę swego tutaj pobytu (— Gdy będę kiedyś kupowała ogórki w puszcze — powiedziała mi starościna hufca, Ewa Banasiak — to spojrzy, czy to nie z Winiar i pomówię: czy to nie te, które ja kładłam?), jednak ich praktyka chyba zbyt doświadcza kojarzy się z sezonem ogórkowym...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Złote gody oświatowej szkoły

W 1925 r. założona została 3-letnia Szkoła Handlowa Towarzystwa Kupców w Ostrowie Wlkp. Przekształcona w 1936 r. w Gimnazjum Kupieckie, nie zdążyła wypuścić pierwszych absolwentów. Nastąpiło to dopiero po II wojnie światowej. Równolegle uruchomione zostało Liceum Handlowe, Szkoła Gospodarstwa Domowego, Średnia Szkoła Zawodowa Handlowa oraz Kursy Handlowe dla Dorosłych, które szkoliły kandydatów potrzebnych nowo organizującej się administracji państwowej i gospodarce. Kolejne reformy, które przechodziła szkoła, wyikwały z potrzeb dostosowania profilu szkolenia do zmieniającej się sytuacji w kraju.

Obecnie prowadzone jest Liceum Ekonomiczne, Zasadnicza Szkoła Zawodowa (Handlowa) oraz Policealne Studium Zawodowe dla absolwentów Liceów Ogólnokształcących — łącznie prawie 600 uczniów i słuchaczy, a od września br. rozpocznie się nauka w 4-letnim Liceum Zawodowym, przygotowującym średnią kadre ekonomistów dla potrzeb handlu.

Z okazji 50-lecia istnienia szkół ekonomicznych w Ostrowie Wlkp. — odbędzie się w dniach 27—28 września br. zjazd absolwentów. (tl)

STRONA

GŁOS — 13 VIII 1975

Układ ZSRR — RFN podstawą polityki odprężenia w Europie

W związku z 5 rocznicą układu ZSRR — RFN kanclerz Helmut Schmidt udzielił wywiadu bońskiemu korespondentowi dziennika „Prawda”.

Układ z 12 sierpnia 1970 r. stworzył mocne podstawy rozwoju stosunków między RFN i ZSRR oraz odprężenia w Europie. Dał rzeczywiste impulsy dla uregulowania naszych stosunków z innymi wschodnioeuropejskimi krajami i NRD. Jest jedną z przesłanek zawarcia czteromocarstwowego porozumienia we wrześniu 1971 r. Wreszcie, układ stworzył perspektywę dla współ-

pracy w całej Europie. Podstawowe kierunki tej współpracy zostały zaaprobowane przez przywódców państw europejskich na niedawnej konferencji w Helsinkach — oświadczył Helmut Schmidt.

Nasze stosunki dwustronne w minionych 5 latach rozwijały się pomyślnie — podkreślił kanclerz. Odnosi się to przede wszystkim do współpracy gospodarczej. Dwustronna wymiana handlowa począwszy od 1970 r. zwiększyła się ponad trzykrotnie i z pewnością osiągnie w tym roku wartość 10 miliardów marek. Konieczne jest obecnie osiągnięcie podobnych rezultatów i konkretnych decyzji także w innych dziedzinach. Przyniosłoby to pożytek wszystkim ludziom w Europie — powiedział H. Schmidt.

Współpraca między naszymi państwami — podkreślił — znajduje aprobatę i poparcie obywateli RFN. Zachęca to rząd federalny do konsekwentnego kontynuowania drogi wyznaczonej przed 5 laty. Ważnymi etapami tej drogi była wizyta w Bonn sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa w roku 1973 oraz rozmowy, jakie minister spraw zagranicznych Genscher i ja prowadziliśmy w październiku ub. roku w Moskwie. Jestem przekonany, że pogłębienie naszej współpracy może zapewnić pokojową przyszłość naszym narodom i Europie.

PAP

Również Australia za rozwiązaniem SEATO

Minister spraw zagranicznych Tajlandii, Chatichai Choonhavan oświadczył we wtorek na konferencji prasowej w Canberze, zorganizowanej po zakończeniu jego rozmów z premierem Australii Goughem Whitlamem i ministrem spraw zagranicznych tego kraju, Donaldem Willessem, że wojskowy pakt SEATO powinien być jak najszybciej rozwiązany. Stanowisko to popierają zarówno Tajlandia, jak i Australia.

Pakt SEATO został ustanowiony 8 września 1954 r. Przyłączyły się do niego Australia, Nowa Zelandia, Francja, W. Brytania, Pakistan, Filipiny, Tajlandia i USA. (PAP)

W przyszłości — gruntowne zmiany

Kiedy nowy Kodeks Drogowy?

Kodeks Drogowy wymaga zmian, taka panuje opinia wśród ekspertów i teoretyków ruchu, wśród praktyków kierujących zawodowo i amatorsko. Przecież już wkrótce wydziały komunikacji zarejestrują miliony samochodów osobowych, przed niedłokim jest czas, gdy krajowy przemysł będzie dostarczać po ćwierć miliona samochodów rocznie, licząc same tylko osobowe, bez ciężarówek, autobusów, motocykli i innych pojazdów.

Na inne, wręcz sielskie warunki nastawiony jest obecny kodeks zarówno w rozdziałach dotyczących ruchu poza miastem, jak i w mieście. Bo i kto, mający coś wspólnego z kierowaniem pojazdem, poruszając się z dozwoloną prędkością 100 km/godz. spostrzeże, czy te chałupy przy drodze to trzy zabudowania odległe o 15 metrów i należy pod groźbą uiszczenia mandatu wyhamować błyskawicznie o połowę, stawiając wóz na przednich kołach?

Definicja obszaru zabudowanego to oczywista, ale przecież nie jedyna kwestia wymagająca przedyskutowania i zmiany. A słynne pojęcie

„ostrożności” i „szczególnej ostrożności”, za które niejednemu zapłacił? A określenie skrzyżowania dróg i ruchu okrężnego, w którym nasi eksperci zrobili wyjątek od reguły pierwszeństwa dla pojazdów nadjeżdżających z prawej strony? A przepisy określające uprawnienia pojazdów szynowych przecinających takie ron do względnie objeżdżających dookoła? A włączanie się do ruchu pojazdów komunikacji miejskiej i taksówek, które — jeśliby honorowały zasady Kodeksu — wyeliminowałyby z ruchu autobusy w godzinach szczytu?

Takich znaków zapytania każdy postawić może wiele. Zmotoryzowany będzie się pienił na nieostrość przepisów, pozwalającą rozbawionym młodzieńcom na demonstracyjnie wolny spacer po „zebrze”. Pierwszy powie kilka zdecydowanych słów pod adresem kierowców, którym się spieszy. I wszyscy zgodnie chyba przyznają, że na wielu trasach (Warszawa — Poznań, Warszawa — Katowice, Warszawa — Kraków) użycie samochodu jest czynnością bezsensowną, ponieważ respektując owe 50 km/godz w obszarze zabudowanym, trzeba by jechać o godzinę dłużej niż pociągami i to za cenę trzykrotnie wyższą.

Zmiany w Kodeksie dyskutują rzeczoznawcy od dłuższego już czasu. Jak zwykle w takich przypadkach doszło do sprecyzowania dwóch koncepcji. Pierwsi niecierpliwi, chcieliby od ręki usunąć punkty najbardziej drażniące, wyjaśnić sprawy niejasne, wyprostować kręte sformułowania.

Przeważało stanowisko ekspertów, którzy nieco później wprawdzie, ale hurtowo chcą wprowadzić zmiany do Kodeksu, by dokument ten mógł służyć przez kilkanaście następnych lat. Cóż, najlepiej byłoby wprowadzić te zmiany już jutro, ale skoro to niemożliwe, lepiej poczekać niż przyuczać się co roku do nowych reguł — jak w przypadku przepisów celnych, wy-

Konsultacje syryjsko-saudyjskie

W Damaszku przebywa od poniedziałku z wizytą oficjalną następca tronu Arabii Saudyjskiej, książę Fahd. Wkrótce po przybyciu odbył on pierwszą rundę rozmów z szefem państwa syryjskiego, Hafezem Asadem, poświęconych stosunkom dwustronnym, sytuacji w świecie arabskim oraz problemom międzynarodowym interesującym obie strony.

W kołach saudyjskich poinformowano, że obaj mężowie stanu dokonali oceny najnowszych inicjatyw rządu amerykańskiego, zmierzających do pokojowego uregulowania kryzysu bliskowschodniego. Dyskutowano również na temat rozwoju wydarzeń w przyszłości w przypadku, gdyby amerykańskie wysiłki mediacyjne zakończyły się fiaskiem. (PAP)

H. Kissinger zamierza wznowić mediacje na Bliskim Wschodzie

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger oznajmił w poniedziałek w Montrealu, że w ciągu najbliższych 10 dni za decyduje, czy wznowi swą misję pojednawczą na Bliskim Wschodzie.

Szef dyplomacji amerykańskiej oświadczył, że warunki dla pokojowego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie są obecnie korzystne, jednakże są konieczne wstępne rozmowy techniczne z przedstawicielami Izraela. Rozmowy te mają się odbyć w tym tygodniu w Waszyngtonie.

PAP

Kolej wybiera klientów

Minionej niedzieli polskie koleje odstąpiły od przewozu ładunków niemasowych. Nie przyjmą teraz od klientów zamówień na przewóz np. 10 ton groszku konserwowanego czy tysiąca garnków emaliowanych, nie będą wozili obuwia, telewizorów, rowerów, odzieży i setek innych rodzajów ładunków drobnych, które z powodzeniem mogą się zmieścić w skrzyniach ciężarówek. Kolejarze za mierząją zająć się wyłącznie transportem ładunków masowych, wielowagonowych: tzw. „wahadeł” i „marsrut”. Węgiel, cement, ziemiopiódło, drewno, materiały budowlane można wozić koleją tylko w dużych ilościach, (przynajmniej 5 wagonów razem od stacji nadania do stacji docelowej) i na dystansach nie krótszych niż 100 kilometrów. Przesyłki wielowagonowe pozwolą zmniejszyć liczbę operacji manewrowych na stacjach węzłowych, gdzie formowane są składki pociągów. Właśnie tam znajdują się „wąskie gardła” kolei, tam dotychczas mnóstwo relacji, w których wędrowały wagony poszczególnych pociągów towarowych, zmuszała do rozczepiania składów na pojedyncze wagony, do przetaczania ich i łączenia w nowe składki, co zabierało bardzo dużo czasu i zmniejszało przelotowość stacji węzłowych. W rezultacie poszczególne wagony pokonywały dystanse 100—200 kilometrów w 3—4 dni.

Decyzja ministra komunikacji nakazująca formować zespoły kilku-kilkunastowagonowe znacznie usprawni pracę manewrową na węzłach PKP. Dodatkowym jej skutkiem powinno być łatwiejsze określanie adresatów ładunków i terminu przybycia pociągu na bocznicę, gdzie ma nastąpić rozładunek (wcześniejsza awizacja pozwoliłaby zmniejszyć tzw. przestoje wagonów). Ubocznym skutkiem tej decyzji będzie utrudnienie lub uniemożliwienie niektórym klientom PKP korzystania z transportu kolejowego. Będą oni zmuszeni wozić ładunki samochodami.

Dlatego tak się dzieje, że największe przedsiębiorstwo transportowe w Europie — jakim są Polskie Koleje Państwowe — pragnie opętać się od klientów?

PKP wykonują największą spośród krajowych przewoźników pracę. Transport musi przewieźć wszystko, czego gospodarka narodowa się domaga, kopalnie, huty, fabryki, rolnictwo mogą realizować coraz ambitniejsze plany, transport musi te produkcje przewieźć. „Górnicy — przeczytaliśmy w „Polityce”, wydobyli w zeszłym roku o 22 mln ton więcej niż w 1970, hutnicy wytopili o 3 mln stali więcej, elektrownie wytworzyły — z węgla, który przecież trzeba przewieźć — o 27 mld kWh, czyli o ponad jedną trzecią energii więcej, rolnicy zebrali o ponad 6,5 mln ton zbóż więcej, budowlani zużywają o kilkanaście milionów ton więcej materiałów. Wszystko to spada na barki transportu, głównie — kolejowego”.

Pewna część naszych szlaków kolejowych osiągnęła kres przepustowości. Bez generalnej modernizacji urządzeń kolejowych i taboru nie można już tamtędy więcej wozić. A wozić więcej trzeba. Jedynym zatem wyjściem jest skreślenie z listy tych towarów, które może przewieźć ktoś inny.

Kolej nie może sobie pozwolić na wywieszenie ogłoszenia: „Z powodu trudności technicz-

nych, urlopów i chorób — transport nieczynny” — powie dział w wywiadzie dla „Polityki” minister komunikacji Mirosław Jajfy. Musi pracować w takich warunkach, jakie są, musi je poprawiać, a w krytycznych chwilach szukać dróg wyjścia. Tak jest tego lata. Kolej nie wykonała planu w pierwszym półroczu, zabrakło dziesiątej części procenta (99,9 proc.). Aby nie zawieść tych, którym koniecznie trzeba przewieźć ładunki, PKP brutalnie pozbywają się tych klientów, którzy mogą skorzystać z usług transportu samochodowego.

Czy ciężarówki zdołają zastąpić wagony kolejowe, o tym dopiero się przekonamy. Z analiz ekonomicznych jedno wynika jasno: w odróżnieniu od kolei transport samochodowy ma jeszcze spore rezerwy. Krąją się one przede wszystkim w garażach i na parkingach dziesiątków tysięcy przedsiębiorstw — posiadających po jednym lub kilka samochodów ciężarowych, wykorzystywanych od przypadku do przypadku. Często z zadaniem przywiezienia przysyłowej skrzynki gwoździ... Tak dalej być nie może.

T.T.

Weto USA w Radzie Bezpieczeństwa

Zgromadzenie Ogólne NZ rozpatrzy wnioski rządów DRW i RWP

Wskutek weta przedstawiciela USA ambasadora P. D. Moynihana, Rada Bezpieczeństwa ONZ odrzuciła wnioski rządów DRW i Wietnamu Północnego, o przyjęcie obu państw do ONZ. W związku z tym Rada Bezpieczeństwa przekazała do rozpatrzenia Zgromadzeniu Ogólnemu raport zalecający przyjęcie DRW i Wietnamu Północnego do ONZ. Za projektami rezolucji w sprawie przyjęcia obu państw wietnamskich do ONZ głosowało 13 państw, w tym Wielka Brytania i Francja. Delegacja Kostaryki wstrzymała się od głosu.

Przedstawiciel USA amb. Moynihan głosując przeciwko projektowi rezolucji oświadczył, iż rząd USA nie mógł poprzeć tych rezolucji ponieważ Rada Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek Korei Północnej o przyjęcie do ONZ.

Myślą przewodnią wystąpienia poszczególnych delegatów w Radzie Bezpieczeństwa było przekonanie, iż przyjęcie obu państw wietnamskich do ONZ przyczyni się nie tylko do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Azji Południowo-Wschodniej, ale również umocni tendencje odprężeniowe na całym świecie i stworzy możliwości zacieśnienia współpracy międzynarodowej.

Zabierając głos w debacie nad wnioskami o przyjęcie obu państw wietnamskich do ONZ, przedstawiciel Polski, minister pełnomocny Antoni Czarkowski podkreślił, iż naród polski odnosił się zawsze z gorącą sympatią i pełnym zrozumieniem do bohaterskiej walki na rodzie wietnamskiego o wolność i niepodległość.

Odrzucenie wniosków obu rządów — oświadczył przedstawiciel Polski — oznaczałoby po pierwsze starych błędów i powrót do metod, które wyrządziły ONZ tyle szkód. Odmowa za akceptowania wniosków DRW i Wietnamu Północnego w sprawie przyjęcia ich do ONZ nie przyczyni się do umocnienia tej organizacji.

Stały obserwator z ramienia Republiki Wietnamu Południowego w ONZ, amb. Nguyen

Sprawa Mansona ponownie w sądzie

Hippie Charles Manson i jego trzy współzłoczywcy apelują w sprawie wyroku, skazującego ich na zamordowanie aktorki Sharon Tate i 6 innych osób. Za podstawę apelacji przytłaczają, że nie zezwolono im wystąpić w sądzie we własnej obronie.

Petycja złożona sądowi kalifornijskiemu powołuje się na wyrok 30 czerwca br. przez Sąd Najwyższy USA orzeczenie ustalające, że oskarżony ma prawo odrzucić znaczonego przez sąd obrońcę i wystąpić samemu we własnej obronie.

Jak wiadomo po jednym z najdłuższych w historii sądownictwa amerykańskiego procesów, trwającym 10 miesięcy, Manson i jego trzy współzłoczywcy: Patricia Krenwinkel, Susan Atkins i Leslie Van Houten zostali skazani na karę śmierci. Wyrok zmieniono na dożywocie po zniesieniu w r. 1972 przez władze stanowe kalifornijskie kary śmierci. Manson przebywa w więzieniu w San

(PAP)

W sprawie przyszłości Kanału

Zapowiedź wznowienia negocjacji Panama-USA

W Panamie poinformowano oficjalnie że panamsko-amerykańskie negocjacje, dotyczące opracowania nowego układu w sprawie Kanału Panamskiego zostaną wznowione w pierwszych dniach września.

Szef rządu panamskiego, gen. Omar Torrijos oznajmił w poniedziałek wieczorem w obecności ambasadora USA Jordana, że Stany Zjednoczone postanowiły powrócić do stołu rokowań. Przewodniczącą delegacji amerykańskiej, Ellsworth Bunker uda się do Panamy na początku września. (PAP)

Krwawe incydenty w Belfaście

Możliwość zerwania rozejmu w Irlandii Płn.

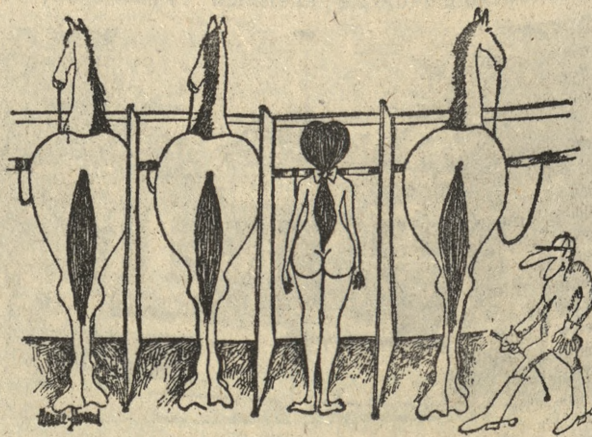
Koniec ubiegłego i początek bieżącego tygodnia, upłynęły w Irlandii Północnej pod znakiem krwawych incydentów. Cztery osoby poniosły śmierć, około 30 zostało rannych, blisko 60 aresztowano. Istnieją obawy, że incydenty będą trwały nadal, ponieważ we wtorek miały 6 rocznica wkroczenia wojsk brytyjskich do Londonderry i katolicka ludność prowincji irlandzkiej prawdopodobnie będzie organizować demonstracje.

Od demonstracji katolickich w końcu ubiegłego tygodnia — w związku z czwartą rocznicą zarządzenia brytyjskiego o internowaniu bez sądu osób podejrzanych o członkostwo w IRA — rozpoczęły się rozruchy. Po obu stronach brali w nich udział strzelcy wyborowi, którzy ostrzeliwali z dachów ludność, a także żołnierzy jednostek brytyjskich.

Brygada IRA z Belfastu w oświadczeniu wydanym w poniedziałek wieczorem oficjalnie stwierdza, iż brała udział w krwawych incydentach. Tak zwane skrzydło tymczasowych IRA stwierdziło, iż udział armii republikańskiej był konieczny ze względu na wymogi obrony ludności katolickiej, atakowanej przez ekstremistyczne, protestanckie oddziały paramilitarne. IRA zastrzegła sobie prawo włączenia się do akcji, jeśli katolicka ludność w Irlandii Północnej będzie zagrożona. Formalne przyznanie, iż IRA brała udział w starciach wzbudziło niepokój o losy trwającego od pół roku rozejmu. Oświadczenie IRA nie wspomina o rozejmie i nie bierze pod uwagę jego zerwania niemniej niektórzy politycy IRA stwierdzają, iż rozejm może zostać zerwany, jeśli Brytyjczycy nie przemyślą swego stanowiska i nie zwolnią z obozów internowania wszystkich przetrzymywanych tam bez wyroku sądu wojennego ludzi.

PAP

HUMOR I SATYRA



Rekord świata w 10-boju B. Jennera

W Eugene odbył się trójmecz dziesięcioboistów USA — ZSRR — Polska. Podczas zawodów 25-letni Amerykanin Bruce Jenner ustanowił nowy rekord świata rezultatem 8524 pkt. Jest on pierwszym lekkoatletą, który przekroczył granicę 8500. Dotychczasowy rekord, należący do mistrza olimpijskiego Nikołaja Awilowa wynosił 8454 pkt.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyli USA — 48899 wyprzedzając ZSRR — 46328 i Polskę — 46091 pkt.

W czołówce znaleźli się także mistrz Europy Ryszard Skowronek, któremu niewiele za-

brakło do rekordu Polski. Użył on 8185 pkt. Ryszard Katus znalazł się na 10 miejscu — 8005 pkt.

Rekord świata Bruce Jennera to osiągnięcie niezwykle. Dotychczas jego rekord życiowy wynosił 8308 pkt. W Europie w 7 konkurencjach ustanowił rekordy życiowe. Jest to niezwykle rzadki wypadek.

A oto jego wyniki w poszczególnych konkurencjach: pierwszy dzień: 100 m — 10,7, 400 m — 48,7, w dal — 7,17, wwyż — 20,1, kula — 15,24; drugi dzień: 110 m ppi. — 14,6, dysk — 50,00, tyczka — 4,70, oszczep — 65,50, 1500 m — 4:16,6.

Końcowa klasyfikacja: 1. Bruce Jenner (USA) — 8524 pkt., 2. Fred Dixon (USA) — 8277, 3. Nikołaj Awilow (ZSRR) — 8211, 4. Ryszard Skowronek (Polska) — 8185, 5. Leonid Litwinienko (ZSRR) — 8117, 6. Rudolf Zigert (ZSRR) — 8090, 7. Fred Samara (USA) — 8077, 8. Steve Gough (USA) — 8057, 9. Craig Brigham (USA) — 8027, 10. Ryszard

Kolejne sukcesy wielkopolskich kolarzy

W minioną niedzielę w Moskowie koło Kozalina rozegrane zostały strefowe indywidualne mistrzostwa Polski w kolarstwie. Startowali zawodnicy z byłych województw: koszalińskiego, poznańskiego i szczecińskiego. Bardzo dobrze wypadli zawodnicy wielkopolscy.

Na dystansie 51 km ścigali się młodzieży. Pierwszych pięć miejsc zajęli zawodnicy Lecha. Zwyciężył Z. Chrzęszcz, przed P. Steinke, J. Więckowskim, S. Kaczmarkiem i W. Gawrysiakiem. Prawo startu w finale MP, który odbędzie się 17 bm. w Kielcach zdobyli także: W. Lutomski (Lech), Klimel (Stomil), Kondkowski i Sorokopos (Polonia Piła) oraz Krawczyk i Witeczak (Włókniarz Kalisz).

Wyścig juniorów rozegrany został na dystansie 101 km. A oto miejsca Wielkopolan: 2. Ratajczyk (Włókniarz), 3. Kaczkub (Stomil), 6. Mazurkiewicz (Włókniarz), 7. Kaźmierczak (Lech), 8. Rowicki (Włókniarz), 10. Kluj (Lech), 11. Pięta (Stomil), 12. Szymański (Lech), 14. Paciorkowski (Stomil), 15. Gogońkiewicz (Victoria Jarocin). (ad)

Liga stadionów

	1	2	3
1. GKS Tychy	30	30	60
Widzew	30	30	60
Wisła	30	30	60
4. Stal Mielec	30	29	59
Górnik	29	30	59
6. Szombierki	30	27	57
7. Zagłębie	15	15	30
Pogoń	15	15	30
Slask	15	15	30
LES	15	15	30
11. Legia	15	14	29
Stal Rzeszów	15	14	29
Polonia	15	14	29
14. Lech	30	27	57
15. Ruch	25	22	47
16. ROW	—	—	—

1 — organizacja 2 — publiczność, 3 — suma.

Łucznicy Surmy blisko mistrzowskiego tytułu

W minioną sobotę i niedzielę w Łodzi rozegrano przy 36 stop. C trzecią rundę drużynowych mistrzostw Polski w łucznictwie.

Prowadząca po dwóch rundach Surma Poznań powiększyła swą przewagę nad ówczesnym rywalem do tytułu, ubiegłorocznym mistrzem kraju — Marymontem Warszawą. Surma wygrała łódzkie zawody gromadząc 6.933 pkt. przed Resovią Rzeszów 6.895 oraz Marymontem 6.723. Łącznie Surma ma 29.202 pkt. wyprzedzając Marymont o 237 pkt. i Stelę Kielce o 937 pkt.

Zwycięstwo w Łodzi wywalczyli łucznicy — T. Malicki, W. Szymańczyk oraz łuczniczki — K. Jurczenia, D. Kozak i K. Sus.

T. Malicki zwyciężył w konkurencji seniorów, choć po pierwszym strzelaniu na 90 m zajmował 7 miejsce z 248 pkt. Rezultaty pozostałych strzałów (70 m — 318 pkt., 50 — 311,30 — 343), dały mu jednak zwycięstwo łącznym wynikiem 1.220 pkt.

Jeszcze gorzej wystartował W. Szymańczyk, który po strzelaniu na 90 m był dopiero 13 (242 pkt.). Potem jednak wyraźnie się rozkręcił (70 — 305,50 — 314 i 30 — 344, ten ostatni wynik jest rekordem życiowym tego zawodnika) i z 1.205 pkt. zajął ostatecznie piąte miejsce.

A oto pierwsza piątka seniorów: 1. T. Malicki (Surma) 1.220 pkt., 2. M. Szymczak (Drukarz Warszawa)

28 bm. na torze Olimpii

Start Głębno, którego żużlowcy tak dobrze spisują się w tegorocznych rozgrywkach II ligi (mimo przegranej 31:46 w niedzielę ze Śląskiem Świętochłowice w Chorzowie), będzie organizatorem atrakcyjnego turnieju żużlowego. Odbędzie się on 28 bm. (czwartek) na torze Olimpii w Poznaniu na Golecinie. W imprezie udział wezmą najlepsi zawodnicy polscy, w tym uczestnicy finału kontynentalnego MS: M. Cieślak, H. Glucklich, E. Jancarz i Z. Plech oraz czołowi żużlowcy radzieccy. (ad)

Katus (Polska) — 8005, 17. Edward Miś (Polska) — 7602, 19. Marek Cichowski (Polska) — 7503 (rekord okręgu poznańskiego), 21. Leszek Nikitin (Polska) — 7410, 22. Edward Kozakiewicz (Polska) — 7284. (PAP)

Jeździeckie ME juniorów

S. Jasiński — czwarty

W Dorbin (Austria) Brytyjczyk Nick Skelton na koniu „Everest OK” został jeździeckim mistrzem Europy juniorów w skokach. Startowało 87 konkurentów z 14 krajów. Wicemistrzynią została Belgijka Daniela Debruyher na „Candy”, a brązowy medal zdobył Brytyjczyk John Brown na „Paddy Connelly”. Sukces odniósł Polak Stanisław Jasiński na „Kajtku” który uplasował się na 4 pozycji, mając podobnie jak medalistów bezbłędny przejazd.



Czy zastanawialiście się kiedyś na tym, jak ubogi byłby sport — ta współczesna magia milionów — bez słów i bez literatury? Tej twórczej zarówno przez codzienną prasę i czasopisma sportowe, jak i przez sportowców, dziennikarzy oraz przez bardzo nielicznych, niestety, z grona pisarzy? Bo wielkie i małe wydarzenia z boisk, hal i stadionów żyją znacznie dłużej, niż trwają rzeczywistości zawodów, pojedynki i mecze. Ci, którzy naprawdę kochają sport, chcą przecież wszystkiemu, co się z nim wiąże, dać odpowiednie słowo.

Po meczu już dobrze pod wieczór wracałem razem ze znaczącym tłumem i przysuchiwałem się opiniom o dopiero co oglądanym zawodach. Byłem zdumiony dojrzałością i głębią spostrzeżeń. Tkaczy i listonosze, krawcy i buchalterzy, starzy i młodzi, dzieci nieledwie i uczniowie mówili o piłce nożnej, jak stare kobiety o charakterze swych mężów. Wywracali rzecz na nice. (A. Rudnicki „Kartki sportowe”).

A następnego dnia szukają sprawozdań w gazetach i bez wahania sięgają po książki ze sportowym tytułem. W pamiętnikach sportowców i trenerów, w opowieściach o drodze do medali i sławy, w fe-

Tenis

T. Nowicki i J. Niedźwiedzki mistrzami Europy

Polscy tenisiści Tadeusz Nowicki i Jacek Niedźwiedzki zdobyli w deblu tytuł mistrzów Europy. W poniedziałek, w ostatnim dniu mistrzostw amatorów w Wiedniu, polska para pokonała w finale debel bułgarski braci Bożydara i Mateja Pampulowów 6:2, 6:3, 6:4. Dla Tadeusza Nowickiego jest to już trzeci tytuł mistrza amatorów, bowiem w poprzednich latach triumfował on już w grze debelowej raz z Wiesławem Gasiorkiem (1971) i raz z Wojciechem Fibakiem (1973).

W deblu kobiet triumfowały radzieckie tenisistki Olga Morozowa i Marina Kroszina, które w finale pokonały Czechosłowaczki Martinę Navratilovą i Renatę Tomanovą 4:6, 7:5, 6:4.

W grze mieszanej para CSRS Martina Navratilova i Pavel Huka pokonali w finale Węgrów Eve Szabo i Roberta Machana 7:6, 6:2. (PAP)

Pisarz na stadionie

lietach dziennikarzy sportowych, znajdując przypomnienie i utrwalenie wielkich zdarzeń. Szybko znikają więc z księgarskich półek „Milczące stadiony”. „Romantyczne mecze” i „Pojedynki szachowych gigantów”. W niezbyt jeszcze bogatej polskiej literaturze sportowej są także takie wymowne tytuły, jak np. „Cena rekordu”, „Za metą i dalej”, „Czwarta runda”, „Finisz”, „Samotność w peletonie”, „Ucieczka ze stadionu”, „W blasku Złotej Nike” oraz seria sportowych wspomnień: „Pamiętniki Feliksa Stamma”, „Między liniami ringu”, „Urodziłam się na korcie”, „Z ławki trenera”...

Pamiętniki, reportaże i najbardziej fantastyczne opowieści sportowe są lekturą wciąż poszukiwaną. I chociażby na wet na każdy mecz przychodziło po kilkunastu pisarzy z myślą o napisaniu książki o sporcie, to jeszcze nie byłoby tej literatury za wiele. Jednak usilne namawianie pisarzy, aby byli jak najbliżsi stadionu, jest trochę ryzykowne. Bo na przykład młody literat z powieści A. Rekszy i M. Strzeleckiego „Wielka gra” mimo najszerszych chęci nie napisał sportowej powieści. Sukces przyniosła mu dopiero książka pod absolutnie cywilnym tytułem „Całowałś”...

KOS

25 lat w służbie sportu

W Wałczu rodzą się medale

sywnie ćwiczący sportowców, by trening był możliwie najefektywniejszy, a przy tym nie monotonny. Do dyspozycji 180 przebywających jednocześnie w COS-ie zawodniczek i zawodników, pozostaje — oprócz okolicznych lasów, umożliwiających prowadzenie rozmaitych zajęć terenowych — kryta hala, boiska do piłki nożnej, koszykówki i siatkówki, płyta pokryta polskim „sotarem”, a nawet biegnąca wśród lasów asfaltowa trasa dla narciarzy. Także zaplecze socjalne w pełni spełnia potrzeby współczesnego wyczynu: są gabinety odnowy, są solanki, jest sauna, gabinet dentystyczny; po zajęciach dla relaksu pogrążyć można w tenisa stołowym, kręgle czy bilard, skorzystać z bogatego księgozbioru biblioteki, obejrzeć program telewizyjny lub film, wyświetlany dwa razy w tygodniu we własnym kinie.

W sekretariacie wyłożona jest księga pamiątkowa, często wymieniana z racji dużej częstotliwości wpisów. Ich lektura pozwala konstatować nie tylko, że wszyscy tam przebywający są bardzo zadowoleni ze stworzonych im warunków, ale i to, że ośrodek jest wszec-

stronnie wykorzystany. W pierwszej połowie br. trenowali tam np. reprezentacyjni hokeiści na trawie przed turniejem o Puchar Świata w Małej i korzykarze — przed mistrzostwami Europy w Jugosławii. Później na obozy zjeżdżali do Wałcza kolejno piłkarze wieloklubowi I i II-ligowych. Teraz goszczą członków kadry na rodowej narciarzy-biegaczy, którym trenerzy — Iwan Kondraszow i Edward Budny aplikują solidne porcje treningowe; przebywał tam także reprezentacyjny team siatkarzy.

Przez okrągły rok królują jednak w COS-ie dwie dyscypliny — kajakarstwo i wioślarstwo. Na tamtejszym podłużnym jeziorze rynnowym, osłoniętym lasami, nie dokucają bowiem wodniakom podmuchy wiatru; jest 9 torów 1000-metrowych, są pomosty sędziowskie. Wszystko to sprawa, iż akwen ten doskonale nadaje się do rozgrywania zawodów o najwyższej nawet randze (były nimi przede wszystkim kajakowe mistrzostwa Europy juniorów w 1973 r.). Aktualnie trenuje kadra zarówno wiosłarek i wioślarzy,

jak i kajakarek i kajakarzy — z medalistami ostatnich mistrzostw Europy i świata włącznie.

Nad tym, aby pobyt sportowców w COS-ie był udany, czuwa 119-osobowy personel i brygada remontowo-budowlana. Wszyscy uważają się za współgospodarzy ośrodka, odpowiedzialnych za stan urządzeń i jego wygląd. Nic więc dziwnego, że nawet w zwykły dzień przypomina on bardziej ogród botaniczny niż miejsce żmudnej pracy sportowców nad lepszą formą. Warunki ich zakwaterowania i żywienia wcale nie odbiegają od domowych.

Jeszcze nowocześniejszy stanowią walecki ośrodek w najbliższych latach. Do roku 1980 zbudowana zostanie mianowicie na jego terenie — według koncepcji Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu — nowa hala z gabinetami odnowy biologicznej, kryta pływalnia, kilka nowych boisk do gier, sala widowiskowa na 200 osób, hotel o 140 miejscach i budynek administracyjny. Takiego ośrodka będzie nam wtedy mogła pozazdrościć cała Europa.

PIOTR BOROWICZ



Kawa ponad wszystko

Na felieton pod powyższym tytułem, zamieszczony w „Głosie” z 6 sierpnia br. wpłynęła jak zwykle znaczna liczba listów. Fragmenty najciekawszych spośród nich publikujemy poniżej, dziękując jednocześnie wszystkim autorom za nadesłane uwagi.

Życie kawy prawdziwej bez ograniczenia nie jest zdrowe szczególnie dla młodych ludzi. A przez nich właśnie lokale kawiarniane są obłożone. Kawa dla organizmu tych ludzi jest na pewno zbędna, powoduje objawy chwiejności uczuciowej, drażliwości i inne zaburzenia. Zresztą nie każdy organizm jednakowo reaguje. Ludzie młodzi, chorujący na schorzenia sercowe, moim zdaniem powinni w ogóle wyeliminować kawę z diety z codziennego „menu”.

Natomiast ludzie, cierpiący na niedociśnienie, (na które ja również narzekam), nie wyobrażają sobie życia i pracy bez wypicia rano czy w południe szklanki kawy. Świetnie przeciwdziała ona zmęczeniu. Dla takich osób jak ja, kawa prawdziwa jest naprawdę lekarstwem: wzmacnia organizm, pobudza, dodaje siły i energii do pracy.

Zastępcza kawa pod nazwą „Inka”, którą autor artykułu proponuje, nie przypomina smakiem kawy. (2570)

JOZEF TOMCZAK
Poznań

Nawiązując do artykułu Piotra Życkiego, zapytuję, gdzie można nabyć zwykłą kawę zbożową? W Poznaniu, Wrześni, Koninie, Wągrowie i także na całym Wybrzeżu takowej brak.

Czy mamy pić tylko prawdziwą kawę ziarnistą, spraważną z zagranicy za dewizy? 70 lat pijam tylko zwykłą kawę zbożową, a obecnie zmieszony będę sobie sam ją upalać sposobem domowym, jak w czasie wojny.

Smutne — ale prawdziwe. (2563)

MIECZYSLAW BUKOWIECKI
Poznań

Nadmierznie spożywa się kawę nie tylko w kawiarniach i w domu, ale stało się niemal tradycją narodową pić jej przez urzędników w biurach, przez personel w sklepach itd. Gdyby się to jeszcze ograniczało do samego picia, ale bywają też przy tym

pogawędki, ciągnące się w nieskończoność. Petent czeka, czas leci i za ten przegadany przy kawie czas tym pracownikom się płaci. W skali rocznej to się musi liczyć.

Trudno osobom, które przywykły do codziennego picia kawy, nagle się odzwyczaić z powodzeniem można ograniczyć jej nadmierne spożywanie, mieszając ją w porcie z „Inką”. Taka mieszanka też jest smaczna, a mianowicie atakuje system nerwowy.

HELENA KOSOWICZ
Dolsk

Jesteśmy zdziwieni, że „Głos” opublikował ten artykuł — lepiej, że pijemy kawę niż wodkę. Wszakże ko przez postępowanie zmieniło się i to, że więcej ludzi pije kawę niż niegdyś. Komuś, ten pije, a komuś szkodzi — ten nie pije? Co pić? Piwa nie ma, maślanek nie ma, a ziółka to dla choroby i ewentualnie wieczorem dobrze robią, kawa zaś rano wzmacnia organizm. Dlaczego nam zaoferować? — lepiej pić kawę niż wodkę. To jest argument wystarczający.

(2564)

N. N. Poznań
Artykuł o kawie przeczytałem dwa razy, zastanawiając się nad każdym słowem. Doszedłem do przekonania, że kawa, jako napój w różnych okolicznościach, była i będzie zawsze honorowana. Należę wiekiem do starszych osób, ale pamiętam, że w moim domu co dzień (z wyjątkiem czasów wojennych) pija się dwa razy dziennie dobra kawę. Nigdy wtedy nie słyszałem ujemnych zdań o kawie.

Uważam, że komu kawa szkodzi, to niech jej nie pije. (2561)

P. S. Niepruszewo

Mnie bynajmniej nie dąży do tego, żeby ludzie piją prawdziwą kawę. Ja osobiście nie lubię, ale nie piję, jeśli kawy zbożowej nie kupię. Wszędzie tylko ta „Inka”. Wierzę, że ekspedientki w sklepach żywnościowych — rzadko kto ją kupuje, a o zwykłą kawę zbożową wciąż pytają ludzie. Uważam, że zboża na kawę powinno być dosyć. (2560)

A. MICHALAK
Poznań

Myszę, że nie warto robić problemu typu: pić albo nie pić. To jest prywatna sprawa każdego z nas (prywatnie bo picie kawy nie można nazwać nalogiem).

Uważam jednak, że picie kawy w różnych warunkach, warsztatach, redakcjach jest zbyt nagminne i właściwie nieustanne. Ale jak to z bronić jej picia? Wszak to wielkich ludzi inspirowała do tworzenia arcydzieł.

Poza tym wydaje mi się, że metoda prawdy zupełnego cofania kawy tańszego gatunku, (smakującego zresztą zupełnie podobnie, jak pozostaje) jest dla odzwyczajania od jej picia może skuteczna, ale zbyt radykalna i groźna „poniżej pasa”.

Natomiast zapach rumianku i chłogozi w jakimkolwiek miejscu pracy wydają mi się być co najmniej szkodliwymi. (2559)

ST. GAŁĘSKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nam adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

PRZYJMUJE ZAPISY

na rok szkolny 1975/76 do pierwszej klasy

Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Poznaniu

W ZAWODACH:

- operator zbrojarz - betoniarz,
- monter konstrukcji żelbetonowych,
- posadzkarz,
- murarz - tynkarz.

Nauka trwa dwa lata.

UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ WYNAGRODZENIE:

- I klasa — 250 zł miesięcznie,
 - I klasa po ukończeniu 16 lat — 520 zł miesięcznie,
 - II klasa po ukończeniu 16 lat — 600 zł miesięcznie.
- Nadto uczniowie otrzymują bezpłatnie ubranie ochronne, ubranie wyjściowe, kurtkę ortalionową, koszulę wierzchnią i codzienne, bezpłatne posiłki regeneracyjne. Kandydatom zamieszkanym zapewnią się bezpłatny internat i odpłatne wyżywienie.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA DO ZSB jest:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia potwierdzony przez lekarza, że kandydat może pracować w wybranym zawodzie.

Zgłoszenia prosimy nadesłać na piśmie, względnie składać osobiście w dziale zatrudnienia i szkolenia Poznańskiego Kombinatu Budowlanego, ul. Szarych Szeregów 23, 60-420 Poznań, telefon 69-02-11 — z podaniem dokładnego adresu zwrotnego. Z kolei dział zatrudnienia i szkolenia PKB prześle zainteresowanym niezbędne w tym zakresie dokumenty celem wypełnienia.

3905-K1

ZAWIADAMIAMY, ŻE ZARZĄDZENIEM NR 108/75
WOJEWODY POZNAŃSKIEGO z dnia 18. VII. br.

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych
i Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Poznaniu

ZMIENIŁO NAZWĘ — NA:

WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH
I WODOCIĄGOWO - KANALIZACYJNYCH
w Poznaniu.

Zarząd Przedsiębiorstwa ma siedzibę w Poznaniu, ul. Pół-
nocna 14 — telefon 576-21 (centrala). 4489-K1

ZARZĄD

Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”
w Zaniemyślu

zawiadamia członków Spółdzielni, że
do dnia 30 listopada 1975 roku

WYPŁACA SIĘ DYWIDENDĘ — ZA LATA 1971, 1972, 1973.

Nieodebranie dywidendy w wyznaczonym terminie, spowoduje przeniesienie jej na rzecz funduszu zasobowego.

Jednocześnie prosi się wszystkich zainteresowanych, o uregulowanie do końca 1975 r. przedmiotowych stosunków prawnych, związanych z przepisaniem udziałów po zmarłych członkach spółdzielni, gdyż po tym terminie ulegną przedawnieniu i skreśleniu z rejestru członków. 1832-K2

INSTYTUT ELEKTRONIKI

na Wydziale Elektrycznym Politechniki Poznańskiej

organizuje w roku akademickim 1975/76

wieczorowe dwusemestralne

PODYPLOMOWE STUDIUM TELEELEKTRONIKI

Zadaniem Studium jest podniesienie kwalifikacji słuchaczy w dziedzinie telegraficznych cyfrowych systemów transmisyjnych oraz elektronicznych central telefonicznych.

NA STUDIUM mogą być przyjęte osoby, które:

- posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych — stwierdzający uzyskanie tytułu magistra inżyniera lub inżyniera,
- pracują co najmniej dwa lata w dziedzinie automatyki, elektroniki lub telekomunikacji,
- zostaną skierowane przez zakład pracy.

Zgłoszenia na Studium przyjmuje sekretariat Instytutu Elektroniki Politechniki Poznańskiej, plac Skłodowskiej-Curie nr 5, 60-965 Poznań, pokój 111, w godz. od 11—13, telefon 33-20-21, wewn. 244 — w terminie do dnia 31 sierpnia 1975 roku.

KANDYDACY WINNI PRZEDŁOŻYĆ:

- wniosek,
- zaświadczenie o odbytej co najmniej dwuletniej pracy w kierunku związanym ze studium,
- skierowanie zakładu pracy wraz z zaświadczeniem lekarskim o stanie zdrowia,
- kwestionariusz osobowy,
- życiorys wraz z informacją o przebiegu pracy zawodowej i osiągnięciach naukowo-technicznych,
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych.

Zajęcia odbywać się będą w piątki w godzinach popołudniowych i w soboty w godzinach przedpołudniowych.

O zakwalifikowaniu na Studium i rozpoczęciu zajęć kandydaci zostaną zawiadomieni oddzielnie.

4134-K1

Praca • Nauka

Tokarza przyjmę. Ul. Nałkowskiej 15. 20180g

Tokarza na stałe oraz ucznia do nauki zawodu lub przyuczenia (również pełnoletni) na dobrych warunkach — przyjmę. Poznań, ul. Wyżyny 36, tel. 597-53. 19962g

Matematyki, fizyki nauczam. Tel. 649-95, Pawlak. 18188g

Sprzedaż

Sprzedam akordeony 80 i 120-basowe marki „Weltmeister”. Krzymicki, Wągrowiec 62-100, Dzierżyńskiego 26, woj. Piła. 1028p

Ursus C-330 fabrycznie nowy sprzedam. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20319g.

Sprzedam kurczaki 8—12 tygodni. Swarzędz, ul. Rałowicka 10 (za składnicą zbożową). 20259g

Sprzedam 2 młode klacze. Poznań - Winary, ul. Dobrzyckiego 1. 19651g

Samochody

Samochód ciężarowy — „Star” — sprzedam. Szczecin, tel. 776-03, ul. Okrzei 73. 4584-K1

Lokale

Pani magister z 4-letnim synem poszukuje pokoju. Oferty: tel. 41-85-66, wieczorem, piśmie: „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20670g.

Małżeństwo bezdzietne — poszukuje mieszkania na rok w nowym budownictwie, wygodny, w Poznaniu. Płatne z góry. Zgłoszenia: Poznań, Ks. Brzózki 14 (Izydorek). 1914-K2

Mieszkanie spółdzielcze, komfortowe, trzypokojowe, na Śląsku — zamienie na Poznań. Oferty: Piłskorski, 44-224 Knurów, Tysiąclecia 50 m. 37. 19380g

Pani poszukuje pokoju. Najchętniej Grunwaldzka. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19357g

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo rolne z zabudowaniem, 6,45 ha w tym 2 ha łąki, 0,65 ha staw. Do Inowrocławia 6 km — nadaje się na ogrodnictwo. Bukowski, Balczewo, 88-130 Paruchanie, gm. Inowrocław. 939p

Sprzedam w Krotoszynie dom z dużym zapleczem, 1 ha ziemi uprawnej, 0,5 ha drzew owocowych. Oferty: Poznań, Kopernika 5, Lapis - Leśniewicz. 20753g

Nowy domek 6-izbowy w Mysłowicach - Brzezince — zamienie na podobny w Poznaniu lub okolicy. Listy: Biuro Ogłoszeń, Katowice, dla „6642”. 1908-K2

Ogrodniczą działkę półhektarową, położoną w Chybach, ul. Kasztanowa, niedaleko Jeziora Kierskiego — sprzedam. Wiadomość: telefon Warszawa 23-26-83, w godzinach wieczornych. 1906-K2

Sprzedam domek z ogrodem owocowym 3500 m². Luboń 4, k. Poznania — Łączna 18. 19297g

Różne

Szybka, fachowa naprawa telewizorów. Tel. 552-59 — Kopański. 20579g

Dogodne usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli wysycalanych na miejscu u klienta. Zgłoszenia telefoniczne — 454-69, rano, wieczorem. 19485g

Posiadam warsztat ślusarski nieczynny, oczekuję propozycji. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19138g.

Płytki marmurowe na posadzkę mozaikową, wykonuje Zakład Kamieniarski, Kasprzycki, Mysłowice, ul. Armii Ludowej 28.

Zamienie garaż murowany przy ul. Gdańskiej — na podobny w okolicach ul. Łódzkiej — Dębica. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19225g.

Matrymonialne

Która z pań, powyżej 40, zupełnie samotna, miłośniczka turystyki, domatorka, zaprzyjaźniła się i zapiekuje inwalidą wojennym lat 51, materialnie niezależnym (mieszkanie własnościowe). Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19604g.

Wdowiec materialnie niezależny — pozna panią do lat 70. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19253g.

Wdowiec samotny lat 63, rencista, wzrost 160 cm — pozna panią od lat 40—55, może być wdowa, tylko z własnym mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19259g.

Który z sympatycznych i kulturalnych, o dobrym charakterze panów, od lat 45—50, wykształcenie minimum średnie, pragnących mieć miłą, spokojną dom — pozna niebrydka, zgrabną wdowę, legitymującą się średnim wykształceniem, pracującą i niezależną. Cel matrymonialny. Poważne oferty ze zdjęciami mile widziane, zwrot i dyskrekcja zapewnione — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19269g.

Panna lat 42, 170 wzrost, kulturalna, mieszkaniem, pozna przystojnego pana. Cel matrymonialny. Poważne oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19279g

Kierowca samochodowy lat 25, wzrost 165, z braku czasu pozna panią do lat 25, warunek mieszkanie. Cel matrymonialny. Poważne oferty ze zdjęciami, dyskrekcja zapewniona — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19373g.

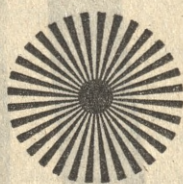
Kawaler lat 37, z wykształceniem rolniczym — (mistrz), posiadający niewielkie gospodarstwo rolne — pozna panią do lat 35, zainteresowaną w kierunku rolniczym, ogrodnictwem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19369g.

Kto zainteresuje się sympatyczną, zgrabną, wysokiego wzrostu — 172, dwudziestoletnią dziewczyną, po studiach wyższych. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19251g.

Kawaler rzemieślnik — wzrost 178, dobrze sytuowany, mieszkaniem, samochód — pozna panią lat 30—38. Oferty ze zdjęciami „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19346g.

Wdowa samotna, wyższe wykształcenie — pozna panią po studiach 47—57 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19386g.

Wdowa emerytka, samodzielna, z mieszkaniem — pozna pana kulturalnego do lat 70, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19146g.



ZAPRASZAMY NA WIELKI KIERMASZ SZKOLNY

na Rynku Jeżyckim

w dniu 17 VIII br. (niedziela)

w godz. od 9 — 13

organizowany przez Przedsiębiorstwo

Domy Towarowe „Centrum”

Oddział w Poznaniu

4759-K1

Cech Stolarzy Swarzędzkich
w Swarzędzu

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

na rok szkolny 1975/76

W ZAWODZIE STOLARZ.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują
wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 300,— zł
- w II roku nauki — 480,— zł
- w III roku nauki — 1.080,— zł

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Biuro Cechu Stolarzy w Swarzędzu, ul. Wrzesińska 28.

1592-K2

Okręgowa Spółdzielnia Pracy
Usług Pralniczo-Farbiarskich
w Gnieźnie

INFORMUJE SZANOWNYCH KLIENTÓW
O WPROWADZENIU NOWEJ USŁUGI

APRETUROWANIA

po czyszczeniu odzieży damskiej i męskiej.

- Apreturowanie garderobę odświeża,
- przywraca estetyczny wygląd,
- czyni odporną na zabrudzenie.

Dodatkową usługę Spółdzielnia wykonuje za minimalną dopłatą 20 proc. od wartości usługi czyszczenia.

Odzież do apreturowania przyjmują punkty zleceń:

w Gnieźnie, Pniewach, Kazimierzu Wlkp., Kwilczu, Sierakowie, Obrzycku, Chrzypsku Wielkim, Otorowie, Ostrogu, Wronek — Rynek 17, Szamotułach — Rynek 4, Obornikach przy ul. Gen. Świerczewskiego 5, Niechanowie i Witkowie.

ZAPRASZAMY
DO KORZYSTANIA z NASZYCH USŁUG!

1632-K2

Działkę budowlaną w Przeźmierowie — sprzedam. A. Sroka, Koszalin, Chełmońskiego 6/66. 1912-K2

Sprzedam działkę o powierzchni 60 arów, przy szosie, nadającą się na hodowlę. Michał Czachor, Gołczewo, ul. Kręta 1. 19143g

Kupię domek albo pół bliźniaczego, również do wykończenia, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19166g

Sprzedam dom piętrowy, nowy, c. o., w Pobiedziskach, z ogrodem 2600 m² blisko jeziora. Warunek mieszkanie w Poznaniu. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19266g.

Kupię lub wydzierżawię działkę pod letniak. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19285g.

Kupię rozpoczęty domek jednorodzinny lub działkę w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19389g.

Kupię działkę ogrodniczą od 2000—3000 m² z prawem budowy, w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19293g

Sprzedam połowę domku dwurodzinnego, 3 pokoje wygodami, ogródkiem, telefonem, Poznań - Łazarz. Potrzebne mieszkanie zamienne, duży pokój lub dwa małe samodzielne w godzinach, parter - piętrowy. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19314g.

Sprzedam gospodarstwo 15 ha, w tym łąka. Sylwester Siwczak, 64-511 Głuchowo, Wróblewo, koło Szamotuł. 19332g

Sprzedam ogrodnictwo — dom w stanie surowym, budynek gospodarczy, 1,6 ha ziemi, Luboń. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19338g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 7 ha, przy trasie E-8, w gminie Ślupca z rozpoczętą budową budynku gospodarczego - mieszkalnego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19375g

Sprzedam pół domku 250 m² z ogrodem. Po kupnie pokój z kuchnią, werandą — wolne, Luboń k. Poznania. Wiadomość: Bronisław Kaliński, Poznań, Mottego 8 m. 6, po godz. 16. 19403g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ

KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

Zarząd w Poznaniu, ul. Towarowa 45

PRZYJMUJE ZAPOTRZEBOWANIA

NA AUTOBUSY

przeznaczone do stałego przewozu załóg
pracowniczych i młodzieży szkolnej na
warunkach umownych w roku 1976
z obszaru województw: kaliskiego,
konińskiego, leszczyńskiego
i poznańskiego.

W zgłoszeniu zapotrzebowania prosimy
podać następujące dane:

- Przewidywana liczba autobusów PKS — zatrudnionych w przewozach umownych w IV kwartale 1975 r. w danym przedsiębiorstwie lub szkole.
- Liczba nowo zgłoszonych autobusów na rok 1976, w tym:
 - w I kwartale sztuk, w II kwartale sztuk, w III kwartale sztuk, w IV kwartale sztuk,
 - na szlaku: skąd — dokąd;
 - liczba osób do przewozu,
 - ilość zmian pracy — nauki,
 - godziny rozpoczynania pracy — nauki.
- Przewidywana liczba autobusów PKS zatrudnionych w przewozach umownych w IV kwartale 1976 r.

Zgłoszenia na przewozy umowne autobusami PKS — przyjmowane będą tylko do dnia 15. IX 1975 r. — na szlakach drogowych pozbawionych innych środków

komunikacji publicznej.

4415-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność”
w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 97 E

wydzierżawi na terenie m. Poznania

POMIESZCZENIE

o powierzchni ca 150—300 m²
— nadające się do adaptacji
na warsztat mechaniczno-stolarski.

Istnieje możliwość zatrudnienia.

Szczegółowe oferty należy składać do S. I.
„Jedność” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego
97 E — tel. 420-65.

4446-K1

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15 — ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót malarskich wartości 140 tys. złotych.

W ramach powyższych prac przewiduje się malowanie farbami epoksydowymi wnętrz zbiorników wody czystej o powierzchni 1500 m².

Rozliczenie nastąpi w oparciu o kosztorysy wykonawcze.

Termin wykonania prac — 30. IX. 1975 r.
W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać do MPWiK w Poznaniu, ul. Wiśniowa 13, w Dziale Gł. Mechanika. Otwarcie ofert nastąpi 14 dnia po ukazaniu się ogłoszenia.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

4397-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Poznaniu, ul. Obotrycka 61 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— motoroweru marki Jawa-20, nr fabryczny S-1059789, rok produkcji 1972, stan licznika 3512 km. Cena wywoławcza — 5.200 zł

— motoroweru marki Jawa-20, nr fabryczny S-1059297, rok produkcji 1972, stan licznika 3486 km. Cena wywoławcza — 5.200 zł

— motoroweru marki Komar-2350, nr fabryczny 977359, nr silnika 73452A, rok produkcji 1971, stan licznika 6118 km. Cena wywoławcza — 4.400 zł

— samochodu dostawczego m-ki Żuk-A03, nr podwozia 73261, nr silnika NO1-8603, rok prod. 1969, stan licznika 51890 km. Cena wywoławcza 28.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 3 września 1975 roku o godzinie 8 w Poznaniu przy ul. Obotryckiej 61.

Wymienione pojazdy oglądać można na dwa dni przed przetargiem w godzinach od 10—12 przy ul. Obotryckiej 61.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie PPOSWiK w Poznaniu, ul. Obotrycka 61, w godzinach od 10—13, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i w tym samym miejscu o godzinie 13.

4429-K1

Ostrowskie Zakłady Drobiarskie w Ostrowie Wlkp., ul. Dembińskiego 13 — ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY na samochody marki Star 25 L, nr nr rej.:

— PO-1485, nr silnika 60993, nr podw. 78756, cena wywoławcza 40782,—

— PO-3510, nr silnika 20097, nr podw. 85801, cena wywoławcza 39.562,—

— PO-8764, nr silnika 72154, nr podw. 99046, cena wywoławcza 40.176,—

Przetarg odbędzie się w czternastym dniu, od chwili ukazania się ogłoszenia w Głosie Wielkopolskim.

Samochody można oglądać w dniach roboczych od godz. 7 do 13, pod w/w adresem.

Informujemy, że w przypadku nie sprzedaży samochodów w pierwszym przetargu, odbędzie się w dwie godziny później drugi przetarg. Wpłaty wadium z pierwszego przetargu zachowują ważność na drugi przetarg.

Do przetargu mogą przystąpić osoby, które w danym dniu wpłacą do kasy Zakładów wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej lub przedstawią dowód wpłaty na nasze konto w Banku Gospodarki Żywnościowej O/Ostrów Wlkp., nr konta 6-210 oraz przedstawiają zaświadczenie z Wydziału Komunikacji, upoważniające do nabycia w/w środków.

Zakłady zastrzegają sobie prawo odstąpienia od przetargu, bez podania przyczyn.

1914-K2

Poznańskie Zakłady Papiernicze — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na roboty malarskie w Fabryce w Czerwonaku.

Wartość robót 300 tys. zł.

Rozliczenie robót nastąpi w oparciu o kosztorysy wykonawcze.

Termin wykonania — do 30. 12. 1975 r.

Prace wykonywane będą w czynnym zakładzie.

Zapewniamy pokrycie materiałowe.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Głównego Mechanika PZP w Poznaniu, tel. 592-42 wewn. 28.

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać do PZP, w terminie 14 dni od chwili ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia o godz. 12. Zastrzega się dowolny wybór oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OFERTA PEWEX-u...



Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrzznego

„PEWEX”

Oddział w Poznaniu

POLECA

- BLUZECZKI z włókien syntetycznych
- KOSTIUMY KAPIELOWE
- WZORZYSTE KOSZULE MĘSKIE
- KURTKI i SKAFANDRY dla pań i panów
- SPODNIE i KURTKI z tkaniny texas
- TKANINY sukienkowe, ubraniowe i płaszczone

PRODUKCJI ZAGRANICZNEJ I EKSPORTOWEJ
PRODUKCJI KRAJOWEJ.

SPRZEDAŻ PROWADZĄ

PLACÓWKI PEWEX-u

- ◆ POZNAN — Mielżyńskiego 14 (PDT VIII p.)
— Świerczewskiego 12
(tylko dziewiarstwo i koszule)
— Garbary 38
- ◆ GNIEZNO — Warszawska 8
- ◆ KALISZ — 3 Maja 21
- ◆ KĘPNO — Wiosny Ludów 14
- ◆ WRZEŚNIA — Obrońców Stalingradu 30
- ◆ PIŁA — Bucza 34
- ◆ OSTROW — Królowej Jadwigi 6
- ◆ KOŁO — Nowowarszawska 3
- ◆ LESZNO — Zwycięstwa 1
- ◆ KONIN — Dworcowa 1
— 20-lecia PRL 9
- ◆ KROTOSZYN — Dr. Bolewskiego 6
- ◆ TUREK — Nowotki 2.



ZAPRASZAMY!

4654-K1

Praca Nauka

Pani do pomocy przy pół torarocznych bliźniakach w domu lekarskim zaraz potrzebna. Tel. 450-46, od godz. 14—12 i 18—19. 20771g

Opiekunka rocznego chłopca potrzebna. Warunki dobre. Osiedle Oświecenia 106 m. 2. 20696g

Sprzedaż

Sprzedam elektrostąd do flogowania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19571g.

Sprzedam kalkulator kieszonkowy, japoński, z pamięcią. Poznań, ul. Arciszewskiego 29 m. 42. 19609g

Samochody

Samochód dostawczy Żuk w bardzo dobrym stanie oraz kilkadziesiąt balonów szklanych 50-litrowych — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19436g.

Kupię samochód Citroen BL WB, Mercedes 170 V, tel. 526-54. 194440g

Sprzedam Wartburga 312 combi. Kazimierz Lisak, Peczna, ul. Ogrodowa 4, gmina Mosina. 19519g

Sprzedam samochód terenowo-osobowy Gaz 67. Janusz Soja, Poznań, ul. Świerczewskiego 25 m. 20. 19574g

Sprzedam Syrenę 104, Poznań, ul. Lodowa 18 m. 14. 20869g

Sprzedam Zaporozca, rocznik 1975. Poznań, Szamarszewska 12 m. 3a, godz. 18—20. 21197g

Sprzedam Syrenę 103 z nową blacharką. Telefon 33-08-95. 19254g

Lokale

Małżeństwo poszukuje pokój na 2—3 lata. Możliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19530g.

Przyjmę na pokój umeblowany samotnych lub małżeństwo bezdzietne. Poznań — Szczepankowo, ul. Rodawska 23. 19424g

Student prawa wynajmie kawalerkę lub M-2 na rok. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19437g.

Przyjmę samotne panie lub emerytkę, samodzielnie pokój w Luboniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19439g.

Pokój używaniem kuchni oddam małżeństwu bezdzietnemu. Płatne rok z góry. Poznań 27, Skórczwo, Piaskowa 46. 20394g

Kulturalna pani pilnie poszukuje na okres roku pokój z kuchnią — może być pusty — chętnie zapłaci z dzieckiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19455g.

Przez rok zapiekuje się mieszkaniem wyjeżdżających lub wynajmę kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19456g.

Absolwentka AE poszukuje pokoju jednoosobowego, najchętniej Winograd. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19494g.

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19496g.

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią w Poznaniu lub w okolicy Tarnowa Podgórnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19535g.

Wynajmę pokój panom lub uczniom. Ul. Kollataja 122 m. 1 (dojście ul. przedłużenie Sosnowej). 19530g

Pracująca poszukuje niekrepulącego pokoju. Tel. 503-72, godz. 9—14. 19498g

M-4 spółdzielcze w Kosza linie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19536g.

Mieszkanie M-3 spółdzielcze z telefonem w Walcu, województwo pilskie, zamienię na równorzędne Poznań — Luboń lub Mosina. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19568g.

Mieszkanie M-4 kwateryn kowe, centrum Rzeszowa, zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19569g.

2 pokoje z kuchnią w Świebodzinie Wlkp., zamienię na podobne w okolicach Poznania. Zamkowa 5 m. 2, tel. 554-04. 19576g

Pracująca poszukuje pokoju jednoosobowego na Jeżycach lub w okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19586g.

Przyjmę studenta na pokój do drugiego kolegi. Centrum. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19592g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę pod budowę w Wilkowicach, woj. leszczyński. Stefan Szudra, Morkowo 26, p-ta Lip no, woj. leszczyński. 19484g

Od właściciela wydzierżawie na okres kilku lat o koło 0,5 ha z możliwością zamieszkania na miejscu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19552g.

Sprzedam dom, centralne ogrzewanie, 925 m² ogrodu, chlew, Poczta, maszarnia, sklep spożywczy, piekarnia, komunikacja PKP, PKS na miejscu (trasa Poznań — Gniezno). Czesław Dziarski, Falkowo, koło Gniezna. 19509g

Sprzedam w Poznaniu na Grunwaldzie działkę o groduńnicą 5.000 m² z prawem zabudowy. Poznań, ul. Perzyska 36. 19527g

Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 12 ha, Staniśława Ziemska, Bednary 10, p-ta Pobiedziska, woj. poznański. 19506g

Parcelę budowlaną 470 m² w Luboniu, ul. Dzierżyńskiego, zadzwoniła, opar kaniona, studnia — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19563g.

Sprzedam domek jednorodzinny Smochowice, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19564g.

Zamienię dom w Kostrzynie nie mieszkanie M-2 — miejscowości Wreńska, Gniezno z dopłatą. Informacje: Kostrzyn, ul. Powstańców 12. 19491g

Różne

Oddam w dzierżawę ogród z altaną w warsztacie. Ul. Górecka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19452g.

Sitodruk — drukarz z praktyką (znajomość matrycy) oczekuje propozycji. Szcze gółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19483g.

Garaż kupię lub wydzierżawię w okolicy Szamotulskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20892g.

Zakład Usługowy Misiurewicz bepyłowo cyklinuje parkiety, malowane podłogi, lakieruje. Tel. 67-46-28. 20776g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego

Oddział Restauracji w Poznaniu

POSZUKUJE na terenie miasta Poznania

POKOI

dwu, wzgl. trzyosobowych.
od dnia 1 września 1975 roku.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu
Tech. Gospod. przy ul. Kramarskiej nr 1
— tel. 567-12.

4600-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” — zatrudni

— pracownika fizycznego z uprawnieniami obsługi wózków podnośnikowych — do pracy w magazynie papieru w Mosinie;

— dziewczynkę w charakterze gońca.
Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój 16. 98-B

Studencka Spółdzielnia Pracy „Akademik” — Poznań, ul. Fredry 7 — zatrudni:

— bufetowe,
— pomoce kuchenne.

Informacji i bliższych danych udziela się pod adresem j. w. i nr telefonu 580-01 w. 36. 4562-K1

Przedsiębiorstwo Domy Towarowe „Centrum” O/ w Poznaniu — zatrudni zaraz:

— kasjerów na pełen i pół etatu, w godzinach popołudniowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych PDT „Centrum” O/ w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 14, w godz. od 8 do 15, I ptr., pokój 10, telefon 589-81 lub 581-01, w. 15. 4688-K1

Dyrekcja Wojewódzkiego Zakładu Transportu Mleczarskiego, Oddział I w Poznaniu, ulica Dzierżyńskiego 382 — przyjmie do pracy:

— kierowców z I, II i III kat. prawa jazdy,
— konwojentów.

Praca kierowców i konwojentów odbywa się w godzinach nocnych.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Mleczarskiego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 382, tel. 32-17-25. 4677-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych — zatrudni zaraz na terenie m. Piły i województwa pilskiego:

— monterów c. o. i pomocników monterów,
— monterów w-k i pomocników monterów,
— monterów - spawaczy,
— izolatorów.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych — Poznań, ul. F. Danielaka 2 (pierwsza ulica w prawo za wiaduktem górczyńskim). 3829-K1

Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich Zakład Remontowo-Montażowy w Poznaniu, ul. Krauthofera 22 — zatrudni zaraz:

1. robotnika magazynowego,
2. lakiernika,
3. pracownika do prac przy pile mechanicznej.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Służby Pracowniczej Zakładu. 4309-K1

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Środzie Wlkp., ul. Brodowska nr 38c — zatrudni zaraz:

1. kierowców na samowyladowcze samochody typu UNIC-Fiat i KRAZ z kat. I i II prawa jazdy;

2. kierowcę na samochód typu „Osinobus” z kat. I prawa jazdy.

W poz. 1 wynagrodzenie akordowe, a w poz. 2 wynagrodzenie dniówkowe plus premia regulaminowa.

Ponadto Przedsiębiorstwo zatrudni zaraz pom. operatorów i kierowców z kat. I i II prawa jazdy w Filii Gniezno, ul. Remonta 21.

Zgłoszenia kierować pod adresem Przedsiębiorstwa lub Filii, w zależności od miejsca podjęcia pracy. 1879-K1

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu

Spółdzielnia Pracy „OSWIATA”

ORGANIZUJE

— kursy mistrzowskie i czeladnicze w zawodach metalowych, elektrycznych i budowlanych — w tym kierowców — mechaników samochodowych,

— kursy spawania elektrycznego i gazowego,

— kursy kwalifikacyjne (bhp) dla elektryków,

— kursy kreślenia technicznych — budowlanych,

— kursy dyspozytorów transportu samochodowego,

— kursy diagnostyki samochodowej, kursy badań i napraw układów wirujących silników wysokoprężnych,

— kursy elektromechaników samochodowych dla elektryków innych specjalności,

— kursy palaczy centralnego ogrzewania,

— kursy kosmetyki dla absolw. LO,

— kursy kroju i szycia,

— kursy radio - telewizyjne.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu, ul. Klasztorna nr 2 — telefon 542-26 — od godziny 8—18, w soboty do 15. 4124-K1

Poznańskie Zakłady Zielarskie „HERBAPOL”

Poznań, ulica Towarowa 47/51

WYDZIERŻAWIA NATYCHMIAST

POMIESZCZENIA

w Poznaniu lub okolicy w promieniu do 10 km — z przeznaczeniem na magazyny surowców zielarskich. Powierzchnia obiektu — powyżej 200 m²

Oferty prosimy składać do Działu Kontraktacji i Skupu PZZ „Herbapol” Poznań, ul. Towarowa 47/51 — tel. 610-21, w. 20.

4682-K1

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Poznaniu
ulica Ratajczaka 39

W Z N A W I A

z dniem 1 października 1975 roku
KURSY JĘZYKÓW OBCYCH:

- angielskiego,
- niemieckiego,
- francuskiego,
- rosyjskiego,
- szwedzkiego,
- japońskiego.

Zapisy przyjmowane są codziennie od 1 września br. w godzinach od 10 do 18, w Klubie — I piętro.

4580-K1

SPRZEDAŻ MEBLI NA ZASADACH PRZEDPŁATY

OD DNIA 15 SIERPNIA 1975 ROKU,
AŻ DO WYCZERPANIA PRZYDZIAŁU
Sklepy Przedsiębiorstw Handlu Meblami w Poznaniu,
ul. Dąbrowskiego 32 oraz Głogowska 26,
a także w Jarocinie, ul. Wrocławska 58,
Koninie, ul. Dworcowa 1, Kaliszu, ul. Boh.
Stalingradu, Lesznie, ul. 17 Stycznia 25,
Ostrowie Wlkp., ul. Poznańska 44, Pile,
ul. Świerczewskiego 12 i ul. Towarowa 32.

ROZPOCZYNAJĄ REJESTRACJĘ NABYWCÓW,
którzy na zasadzie przedpłaty chcą kupić funkcjo-
nalne, nowoczesne i poszukiwane meble.

Kto od 15 sierpnia br. zarejestruje się i dokona
równocześnie zapłaty w kasie sklepu PHM — otrzyma
wybrane meble już w IV kwartale br.

Szczegółowych informacji udzielają sklepy P. H. M.
Lista towarowa: — obejmuje w każdym sklepie
meble np. takie jak:

● **MEBLE z IMPORTU:** komplety kombinowane,
zestawy segmentowe, zestawy wypoczynkowe,
fotele;

● **MEBLE PROD. KRAJOWEJ:** zestawy segm.
Kozienice „Swar-kombi”, „Zamość” W-1 i W-2,
„Samanta”, „Bieszczady I i II”, „Piast I i II”,
„Wisła”, kanapy narożnikowe, zestawy „Łask”.

Szczegółowe listy asortymentowe w/w mebli zostaną
wywieszone w sklepach, które prowadzą sprzedaż
na zasadzie przedpłat.

ZAPRASZAMY!

4718-K-

UWAGA! UWAGA!
PSA lub KOTA — możesz:
— **ODNALEZĆ**
— **KUPIĆ (bardzo tanio)**
w Schronisku dla Zwierząt
Poznań
ul. Świerczewskiego 266, tel. 474-99.
4592-K1

Rzemieślnicza Spółdzielnia
Blacharsko-Instalacyjna w Poznaniu,
ulica Wierzbowa nr 3/4

PRZYJMUJE UCZNIÓW

na następujące kierunki nauczania:

- instalator urządzeń sanitarnych centralnego ogrzewania i gazu,
- dekarzy,
- blacharzy na wentylacje i kierunki przemysłowe,
- izolacje termicznie - chłodnicze,
- ślusarz.

Nauka w w/w zawodach trwa od 2—3 lat.

W okresie nauki uczniowie otrzymują korzystne wynagrodzenie.

Bliższych informacji udziela oraz zgłosze-
nia przyjmuje Zarząd Spółdzielni w go-
dzinach 8—15. 4505-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Turystyczne

„PRZEMYSŁAW”

ZWRACA SIĘ DO MIESZKAŃCÓW
MIASTA POZNANIA Z PROŚBĄ

O ZGŁASZANIE WOLNYCH POKOI

na kwaterowanie przyjezdnych.

Wolne pokoje zgłaszać można na czas trwania
imprezy targowej w miesiącu październiku,
a także na okres całego roku.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Recepcja
Główna W. P. T. „Przemysław”, ul. Głogowska 16,
— telefon nr 651-63.

4053-K1

WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu

Warsztat Szkoleniowy nr 5 we Wronkach

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU: ŚLUSARZA MECHANIKA i TOKARZA

chłopców w wieku od 15 do 17 lat
po VIII klasie szkoły podstawowej.

Nauka w warsztacie — jak i w szkole — trwa 3 lata.
Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje spawacza.

W okresie nauki zawodu uczeń otrzymuje wynagrodzenie:

- w I roku nauki od 240,— do 330,— zł mies.
- w II roku nauki od 360,— do 480,— zł mies.
- w III roku nauki od 780,— do 1200,— zł mies.

oraz nagrodę kwartalną w wysokości do 20 proc.
Uczniowie, których rodzice znajdują się w trudnych
warunkach materialnych, mogą otrzymać stypen-
dium, a chłopcy zamiejscowi mogą korzystać z bez-
płatnego zakwaterowania.

ZGŁOSZENIA UCZNIÓW PRZYJMUJE:

Warsztat Szkoleniowy nr 5 we Wronkach, ulica My-
śliwska 11 (kod 64-510) — telefon 225.

4408-K1

Lokale

Zamienie dwupokojowe
mieszkanie w Poznaniu na
mieszkanie w Jarocinie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19139g.

Kawalerki poszukuje na
cały rok, ewentualnie
płatne z góry. Wenderlich
19167g.

Student poszukuje pokoju
od 1 września. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19168g.

Pracujący, członek
Klubu poszukuje jednoos-
obowego pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19169g.

Zamienie mieszkanie z do-
zorem na mieszkanie
w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19170g.

Mieszkać pracującą po-
szukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19171g.

Wagrowiec! Kwaterunko-
wy pokój 25 m² zamienie
na podobny lub większy
w Poznaniu, Czerwonaku.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19131g.

Poszukuję pokoju dla stu-
denta od września, wzgl.
października. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
19127g.

Zamienie kawalerkę spół-
dzielczą Raszyn na M-2
spółdzielczą. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
19121g.

M-4 Rataje zamienie na
dwa mieszkania mniejsze
z wygodami. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
19193g.

Bytom! Kwaterunkowe
M-4 zamienie na M-2
w Poznaniu lub okoli-
cy. Władysław Dolata,
Bytom - Chruszczów, ulica
ZMP 2 m. 58, 1787-K2

Kupię kawalerkę lub M-2
własnościowe. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19240g.

Matężstwo (spodziewają-
ce się dziecka), członko-
wie SM szuka pustego po-
koju z używalnością ku-
chni. Możliwość zapłaty
za rok z góry. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19245g.

Matrymonialne

Wdowiec lat 51, wykształ-
cenie średnie, elegancki,
kulturalny, spokojny, bez
nałogów, własne mieszka-
nie M-4, poznańska pania,
zgrabna, elegancka, spo-
kojna w wieku od 40 do
48 lat w celu matrymo-
nialnym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 19533g.

Panna lat 27, wykształce-
nie średnie, wzrost 163 cm
poznańska kawalerka. Cel ma-
trymonialny. Konin 4 —
skrytka pocztowa 7. 19596g

Wdowa, samotna rencist-
ka z mieszkaniem pozna-
kulturalnego starszego pa-
na. Cel matrymonialny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19614g.

Magister, kawaler, wzrost
170, posiadający mieszka-
nie, oszczędności, posłubi-
miłą pannę lat 30—38. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 19720g.

Blondynka z dzieckiem
pozna panna od lat 30 w
celu matrymonialnym. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 19768g.

Mam 22 lata, wykształce-
nie średnie, samodzielnie
mieszkanie w Poznaniu,
pracuję. Jeżeli jesteś ka-
walerem i pragniesz szcze-
rej przyjaźni napisz do
mnie. Dyskretnie i zwrót
zdecyduje. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
19197g.

Nieruchomości

Sprzedam 6 ha dobrej zie-
mi (w tym 2,5 ha łąki) w
województwie, w wygod-
nym komunikacyjnie
punkcie (PKP, PKS, sie-
dziba gminy). Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
19562g.

Z powodu wyjazdu za gra-
nicę sprzedam pełnię do-
chodową, zadrzewioną
działkę o powierzchni
3,750 m², nadającą się pod
budowę położoną Gniezno
— Skierszewo. Oferty z
ceną „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 19570g.

Kupię dom jednorodzinny
wyłączony. Może być do
wykończenia. Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 19579g.

Sprzedam dużą działkę
budowlaną z zatwierdzo-
ną lokalizacją przy ul.
Lachowickiej lub zamie-
nie na Skodę 1000 MB,
Wartburga. Adres wskaże
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19596g.

Sprzedam 8,5 ha lasu, do-
mek, 65 arów ogrodu, Ze-
bowo. Wiadomość: A. Do-
brzański, Rudna 59-305,
woj. Legnica. 19460g

Sprzedam rozpoczętą bu-
dowę pół domu bliźnia-
czego, Poznań, Informa-
cje: tel. 619-09 godz. 16—20.
19497g

Działkę 3,062 m² z pra-
wem zabudowy w Kostrzy-
nie Wlkp. sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 19443g.

Z powodu starości sprze-
dam gospodarstwo rolne
7 ha z zabudowaniami i
inwentarzem, k. Poznań
(rozpoczęta budowa). A-
dres wskaże „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19587g.

Oddam dużą działkę bu-
dowlaną z zatwierdzo-
ną lokalizacją za mieszkanie
własnościowe 1 pokój z
kuchnią, ewentualnie z
dopłatą. Adres wskaże —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19597g.

Sprzedam 1,5 ha na ogro-
dniczo — Przeźmierowo.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19615g.

Kupię domek jednorodzin-
ny z ogrodem lub do 1 ha
ziemi, najchętniej przy
Swarzędzu. Oferty kiero-
wać pod adresem Poznań,
Nad Wierzbakiem 37 m.
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19606g.

Kupię domek do 250 tys.
zł na trasie Mosina lub
przedmieście Poznań.
Eugeniusz Mankiewicz —
Mosina, ul. Tylna 7. 19500g

Dnia 10 sierpnia 1975 r. zmarł
nasz były długoletni prezes i założyciel Koła
Sportowego „Start” przy Spółdzielni Pracy
„Hutnik” w Pobiedziskach,
członek honorowy Koła

mgr JÓZEF KLUCZYŃSKI
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odro-
dzenia Polski, Złotą Odznaką Zasłużonego
Działacza ZS „Start”.
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają
Zarząd i członkowie
Koła Sportowego „Start” w Pobiedziskach
21080g

W dniu 10 sierpnia 1975 roku zmarł nasz były
długoletni pracownik

FRANCISZEK WIECZOREK
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współ-
czucia.
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrótu
Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi
w Poznaniu
887-K3

Dnia 9 sierpnia 1975 roku zmarła po długich
cierpieniach, najukochańsza mama, siostra i teś-
ciowa, przeżywszy lat 71, sp.

WALENTYNA KUCHARSKA
z domu Misiorna
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
21102g

Dnia 10 sierpnia 1975 r. zakończył swój praco-
wity żywot, opatrzony Sakramentami św., w 86
roku życia, mój najdroższy mąż, nasz ukochany
ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

ANTONI JANKOWIAK
powstańca wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 14.45 z domu żałoby.
W głębokim smutku pogrążona
żona i rodzina
Kórnik, ul. Wojska Polskiego 5. 21109g

Dnia 11 sierpnia 1975 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., mój ukochany mąż, nasz naj-
lepiej ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

SZCZEPAN HAMPEL
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 11.10
na Górczynie.
W smutku pogrążona
rodzina
21205g

Dnia 11 sierpnia 1975 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść
i dziadek

JAN GÓRKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 15
na cmentarzu parafialnym w Tomicach.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
21203g

W dniu 10 sierpnia 1975 roku zmarł

TADEUSZ HASIŃSKI
mistrz malarski,
długoletni, zasłużony członek naszej Spółdzielni.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 sierpnia 1975 r.
o godz. 16.30 na cmentarzu komunalnym w Ko-
ścielnie.
Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej Malarzy
w Poznaniu
21145g

W dniu 7 sierpnia 1975 r. zmarła

ZOFIA JURGA
dyplomowana pielęgniarka,
była długoletnia, ofiarna, zasłużona pracownica
oraz serdeczna koleżanka.
Wyrazy głębokiego współczucia składają Ro-
dzina
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy
Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań - Wilda
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 sierpnia 1975 r.
886-K3

† Dnia 11 sierpnia 1975 r. zmarła po długich
cierpieniach, nasza najukochańsza mamusia,
teściowa i babcia, sp.

MARIA SAWILSKA
z domu Sołńska
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu górczyńskim.
Rodzina
21154g

† W dniu 8 sierpnia 1975 roku zmarł nagle
w wieku 46 lat, ukochany, jedyny brat, mąż,
ojciec, szwagier i wujek, sp.

FELIKS SZELLER
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 9.15
na cmentarzu junikowskim.
W smutku i żałobie pogrążona
siostra z rodziną
21120g

W dniu 10 sierpnia 1975 roku zmarł

mgr JÓZEF KLUCZYŃSKI
nasz długoletni i zasłużony pracownik, były
prezes Zarządu Spółdzielni, odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 sierpnia 1975 roku
o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
Zegnamy Go z wielkim żalem, łączymy wy-
razy głębokiego współczucia Rodzinie.
Zarząd — Rada Spółdzielni — Rada Zakładowa
POP — współpracownicy
Huty Szkła, Spółdzielni Pracy „Hutnik”
w Pobiedziskach
886-K3

W dniu 11 sierpnia 1975 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., nasza najukochańsza żona,
matka, teściowa i babcia

JULIANA POGLODZIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążony
mąż z rodziną
21225g

Dnia 11 sierpnia 1975 roku zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami
św., przeżywszy lat 66, drogi mąż, ojciec, teść
i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW MIŚKO
rzeźnik
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 11.30
na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Grobla 22 m. 2. 21211g

† Dnia 11 sierpnia 1975 roku zmarł po ciężkich
cierpieniach, mój kochany ojciec, teść
i dziadek, w wieku 67 lat, sp.

ANTONI MURAWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 10.25
na Junikowie.
Strapiiony
syn z żoną i dziećmi
21210g

† Dnia 10 sierpnia 1975 r. przestało bić młode,
pełne poświęceń serce ukochanego męża,
niezastąpionego tatusia, syna, brata, zięcia,
szwagra, bratanka i kuzyna, sp.

RYSZARDA MAGDZIARKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 10.30
na cmentarzu górczyńskim.
Pogrążeni w żalu i smutku
żona z dziećmi, rodzice i rodzina
Ul. Raszyńska 17 m. 2. 21111g

† W dniu 11 sierpnia 1975 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramen-
tami św., ukochany mąż, drogi ojciec, teść, dzia-
dek, brat, szwagier, kuzyn i wujek, sp.

MARIAN TOMASZKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm.
o godz. 16 w Koźminie.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Koźmin Wlkp., Stary Rynek 17.

† Dnia 12 sierpnia 1975 r. zmarła po długiej
chorobie, opatrzona Sakramentami św., na-
sza najlepsza mama, teściowa i babcia w wieku
89 lat

STANISŁAWA STACHOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 11
na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
21167g

† Dnia 9 sierpnia 1975 r. zmarł w wieku 60 lat

prof. dr med.
ZYGMUNT KORNACKI
dyrektor Instytutu Ginekologii i Położnictwa
PAN w Szczecinie.
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 11
w Szczecinie,
o czym zawiadamia
rodzina
21159g

† W dniu 11 sierpnia 1975 r., namaszczony Ole-
jami św., zmarł mój ukochany mąż, ojciec,
teść, dziadek, pradiadek, brat, szwagier i wu-
jek, przeżywszy 77 lat, sp.

JAN OSUCH
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Gwardii Ludowej 53 m. 6. 21125g

† W dniu 11 sierpnia 1975 r. zakończyła swój
pracy i pełen poświęcenia żywot, prze-
żywszy lat 85, nasza ukochana matka, teściowa,
babunia, ciocia, bratowa i szwagierka, sp.

WŁADYSŁAWA SZUKAŁA
z domu Wejner
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku i żalu pogrążona
rodzina
Ul. Głogowska 117a m. 3. 21166g

